W ypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 12 MARCA 1933 ROKU. | Nr. 71.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Siepacze hitlerowscy torturują więźniów

Gwałty i bezprawie w całych Niemczech.

WIEDEŃ, 11.3. Socjalistyczny „Arbeiter Zeitung" podaje w korespondencji z Berlina wstrząsające wiadomości o potwornem torturowaniu więźniów politycznych. Oto według tego pisma, koszary na Friedrichstrasse w Berlinie zostały zamienione na więzienie przeciwników hitleryzmu. Wszelki dostęp do więźniów jest zamknięty i tylko przedostają się przypadkiem wiadomości, że w czasie badania poddaje się więźniów strasznym torturom. W dalszym ciągu korespondent berliński informuje, że coraz bardziej rozpowszechnia się system pozbywania się niewygodnych przeciwników w t. zw. „krótkiej drodze", tj. zabijania aresztowanych pod pozorem, że chcieli ratować się ucieczką. Pismo podaje szereg wypadków takiego bestjalskiego załatwiania porachunków politycznych.

LONDYN, 11.3. Londyńska agencja prasowa „Transatlantic Radjo" nadała komunikat o nieludzkiem torturowaniu więźniów politycznych przez policję hitlerowską. Komunikat wymienia, że w Berlinie istnieją trzy więzienia, w których uprawiane jest systematyczne torturowanie. Ofiary barbarzyństwa hitlerowców z więzień są przewożone wprost do szpitali. W jednym z tych więzień poddano torturom 80 aresztowanych przy zastosowaniu stalowych prętów. Następny komunikat „Transatlantic Radjo" podaje wiadomość z Amsterdamu, że w Niemczech aresztowano ogółem 11.000 osób, które internowano w obozach koncentracyjnych, całkowicie izolowanych i niedostępnych. Podobno jeden z tych obozów znajduje się na wyspie Helgoland.

BERLIN, 11.3. Akcja terorystyczna, prowadzona przez szturmówki hitlerowskie, coraz bardziej przybiera na ostrości. Ze wszystkich miast Rzeszy nadchodzą wiadomości o aktach teroru i gwałtu.

W KAMIENICY oddziały policji pomocniczej dokonały rewizji w redakcji social-dem. dziennika „Volkstimme", przyczem zabito dwoma wystrzałami właściciela instytutu wydawniczego, który miał rzekomo stawiać opór.

W DESSAU napadnięto na b. prezydenta regencji, Paulika, należącego do partji socjal-demokratycznej. Napadniętemu zmiażdżono szczękę i wybito oko.

W ZWEIBRüCKEN w Palatynacie zburzony został pomnik wzniesiony ku czci prez. Eberta.

We WROCŁAWIU bojówki hitlerowskie uprowadziły miejscowego intedenta teatru miejskiego, Barmanna, znanego ze swoich przekonań socjalistycznych. Barmanna wywieziono za miasto do pobliskiego lasku, tam znęcano się nad nim w okrutny sposób. Omdlałego intedenta znaleźli mieszkańcy i odwieźli go do szpitala.

FRANKFURT N-MENEM, 11.3. Minister spraw wewnętrznych Frick wygłosił tu wczoraj przemówienie, w którem powiedział dosłownie: „Kiedy w pierwszym dniu wiosny 21 marca zbierze się nowy parlament Rzeszy, komuniści nie będą mogli wziąć udziału w posiedzeniu, ponieważ przeszkodzą im ważniejsze i pożyteczniejsze prace. Panowie ci muszą się przyzwyczaić do pracy owocnej, do czego damy im sposobność w obozach koncentracyjnych".

MONACHJUM, 11.3. (Tel. wł.) Grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania bawarskiego ministra spraw wewnętrznych Stürzla. Minister został przez napastników znieważony i uprowadzony do brunatnego domu. Podobnie postąpiono z szefem partji ludowej.

ś. † p.

WACŁAW ZAWADZKI

b. Legjonista Wojsk Polskich i długoletni pracownik Kasy Chorych w Sosnowcu, Członek Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce Oddział w Sosnowcu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 10 marca 1933 roku, przeżywszy lat 37.

Eksportacja drogich nam zwłok z kaplicy przy kościele parafjalnym w Dąbrowie Górn. do kościoła tejże parafji nastąpi dnia 12-go marca r.b. o godz. 14-ej, poczem na cmentarz parafjalny do grobu rodzinnego w Dąbrowie Górn.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Sosnowcu w kościele parafjalnym dnia 13-go marca o godzinie 9-ej rano.

Cześć Jego pamięci!

Na smutne te obrzędy zapraszają pozostali w nieutulonym żalu

1865 **Matka, Żona, Córka, Siostry, Brat i Szwagrowie.**

Prowokacje niemieckie

w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej.

STRASBURG, 11.3. Bojówki narodowosocjalistyczne urządziły wczoraj popołudniu przed magistratem w Kehlu manifestację symbolicznego przejęcia władzy nad miastem przez hitlerowców. Dowódca bojówek wygłosił przy asyście oddziałów policyjnych, żandarmerji i w obecności tłumów publiczności przemówienie pełne pogróżek pod adresem Francji. Na gmachu dworca kolejowego w Kehlu, mającego charakter międzynarodowy, gdyż znajdują się tam jednocześnie niemieckie i francuskie biura celne i paszportowe, wywieszono chorągiew o barwach cesarskich i hitlerowskich. Fakt ten interpretowany, jako naruszenie postanowień traktatu Wersalskiego, wywołał we francuskich kołach politycznych Strasburga zrozumiałe poruszenie.

Ponadto potwierdza się wiadomość, że jeden z oddziałów hitlerowskich, które wczoraj obsadziły manifestacyjnie koszary w Kehlu, uzbrojony był w karabiny typu Mausera.

LONDYN, 11.3. Tutejsza opinja publiczna śledzi z niepokojem rozwój wypadków w Niemczech przedewszystkiem z punktu widzenia możliwych komplikacyj międzynarodowych. Wiadomość o pogwałceniu nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej wywołała przedewszystkiem zdziwienie z powodu głupoty niemieckiej, która wyzywa jednocześnie Francję i Polskę. Wiadomość o zarządzeniach wojskowych rządu polskiego, która nadeszła tu w formie wiadomości o przesunięciach wojskowych na polskiem Pomorzu, spotkała się z pełnem zrozumieniem tutejszej opinji, która wobec niepoczytalności niemieckich sfer rządzących zdaje sobie sprawę z tego, że jedynie istnienie dostatecznych sił może prze szkodzić wybuchowi kotła niemieckiego.

W ten sposób wypowiada się liberalny „Manchester Guardian", który w artykule redakcyjnym stwierdza, że „nikt nie może nawet na miesiąc naprzód przewidzieć przyszłości Niemiec, jest jednak potrójnie jasnem, że obecni rządcy Niemiec nie uszanują niczyich praw, jeśli za temi prawami nie będzie stała dostateczna siła zbrojna".

„Evening Standard" zamieścił dziś sensacyjny artykuł zainspirowany przez lorda Beaverbroocka, który wrócił onegdaj z Berlina całkowicie wytrzeźwiony ze swych proniemieckich sympatyj. Artykuł ten aczkolwiek nie jest życzliwy dla Polski, stwierdza jednak, że rozsądnie rozpatrując sprawy, nie ma powodu dlaczego Polska nie miałaby uprzedzić tego, co jest nieuniknione. Nie należy czekać, aż Niemcy się dostatecznie uzbroją. Porównując obecnie siły Polski i Niemiec „Evening Standard" stwierdza bezwzględną przewagę Polski.

W jednej osobie

PREZYDENT I KOMISARZ RZĄDU.

WARSZAWA, 11.3. W sferach rządowych omawiany jest projekt połączenia komisarjatu rządu z funkcjami magistratu. W ten sposób prezydent miasta byłby jednocześnie komisarzem rządu. Dałoby to duże oszczędności w administracji. Zmiana ta ma nastąpić w końcu kwietnia. Stanowisko prezydenta objąłby wiceminister Korczak.

Przeciwko pismom

I FILMOM NIEMIECKIM W POLSCE.

Onegdaj odbył się w Lublinie wielki zjazd Związku obrony kresów zachodnich, na którym uchwalono rezolucje, w związku z ostatniemi represjami stosowanemi w Niemczech względem prasy polskiej i filmów polskich.

Rezolucje te wzywają rząd, aby zarządził w stosunku do pism niemieckich w Polsce podobne represje, jakim uległa prasa polska w Niemczech. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do społeczeństwa o bojkot filmów niemieckich.

Fundacja stypendjalna

PRZY PAŃSTW. SZKOLE MORSKIEJ.

Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki przyjął w dniu 10 bm. p. Jana Żółtowskiego, zatwierdzając ustanowioną przez niego wespół z małżonką „Fundację stypendjalną im. Jana i Stanisławy Żółtowskich przy państwowej szkole morskiej w Gdyni". Fundacja ta wynosi 10.000 dolarów.

P. minister podziękował p. Żółtowskiemu za hojny dar dla uczniów szkoły morskiej.

Wykłady na wyższych uczelniach

rozpoczną się w poniedziałek.

WARSZAWA, 11.3. (Tel. wł.) Dziś popołudniu w wyższych uczelniach ukazały się ogłoszenia, zawiadamiające, że wykłady i ćwiczenia rozpoczną się w poniedziałek 13 bm.

Warszawska konferencja akademicka wydała odezwę, w której jest mowa o końcu strajku w dniu 13 bm.

We Lwowie zapadł wyrok w sprawie 32 aresztowanych akademików. Dwie trzecie z nich zwolniono, resztę skazano na karę od 4 tygodni do 2 miesięcy więzienia częściowo z zawieszeniem, częściowo bez zawieszenia. Nastrój w mieście podniecony.

Nowe podręczniki

OD NOWEGO ROKU SZKOLNEGO.

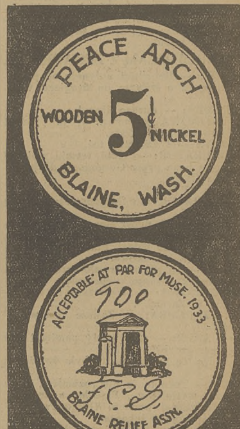
WARSZAWA, 11.3. (Tel. wł.) Władze oświatowe zarządziły, że od nowego roku szkolnego książki, będące obecnie w użyciu, muszą być wycofane. Miejsce ich zajmą nowe podręczniki, zgodne z nowym programem. Nowe podręczniki mają być zgłoszone do aprobaty do dnia 15 maja.

21 banków

WZNAWIA CZYNNOŚCI.

LONDYN, 11.3. Z Nowego Jorku donoszą, że 21 banków, wchodzących w skład nowojorskiej izby rozrachunkowej i rozporządzających wkładami w wysokości 6 miljardów dolarów, zwróciło się do urzędu skarbowego o pozwolenie wznowienia zwykłej działalności.

Izby rozrachunkowe w Filadelfji „Providence i Rohester" rozpoczęły emisję krótkoterminowych certyfikatów, zastępujących środki obiegowe.



AMERYKAŃSKI PIENIĄDZ POMOCNICZY. W mieście Blaine w stanie Waszyngton z powodu braku pieniędzy obiegowych puszczono w ruch monety z drzewa do wartości od 1 centa do 1 dolara, za które odpowiada gmina swym majątkiem.

PRZYGODY MIŁOSNE INŻ. ZAREMBY

DRAMAT OSIEROCONYCH DZIECI.

KRAKÓW, 11.3. — Zaremba senjor miał dziś ciężki dzień. Stanął pod pręgierzem ławy przysięgłych. Po raz pierwszy w tym procesie przysięgli zareagowali żywiej. W pewnej chwili na Zarembę spadł grad pytań, które zmierzały do wykazania, że Zaremba nie odznacza się wysokim poziomem moralnym.

— Dlaczego pan nie płacił pensji p. Gorgonowej?

— Dlaczego dopuścił pan w domu do sytuacji, gorszącej dzieci?

— Dlaczego pan tolerował, że dzieci szpiegowały pana i Gorgonową?

— Pan chciał oddalić Gorgonową i zatrzymać jej dziecko. Czy sądzi pan, że to nie nazbyt wielka krzywda usunąć kobietę z domu, a nadto zabrać jej dziecko?

Z ataku przysięgłych, który był głosem sumienia społecznego, wzięła przykład sama oskarżona i z furją natarła na Zarembę, wypominając mu krzywdy swojego życia:

— Gdy prosiłam: „Ulegalizujmy ten związek", mówiłeś: „Uspokój się, to wszystko się skończy". Potem, gdy zainteresowałeś się inną kobietą, już nie byłam ci dobra, krzywdziłam, mordowałam.

Atak był tak gwałtowny, że na pomoc Zarembie pośpieszył przewodniczący.

Zaremba był zaczerwieniony po uszy.

KRAKÓW, 11.3. — Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30 dalszym ciągiem zeznań inż. Zaremby.

JAK DŁUGO GORGONOWEJ NIE BYŁO?

PRZEWODNICZĄCY: — Czy jak przyszedł dr. Csala rozmawialiście na werandzie i Gorgonowa była przytem?

— Z początku była.

— A na jak długo znikła?

— Prosiłem ją, żeby zaszła do Romusi, zobaczyć czy nie brakuje jej czego. Wróciła przy końcu naszej rozmowy.

— Czy była tam z pół godziny?

— Sądzę, że tak.

— Tu dr. Csala zeznał, że pan posłał ją przebrać się.

— Może drugi raz.

— Czy chodziło o dół ubrania?

— Była tylko w pantoflach i zimno było chodzić po śniegu.

— A pod spodem wyglądała koszula?

— Nie wiem.

KREW NA PLECACH ZAREMBY.

— A Teraz o tem pocieszeniu. W jakiej chwili pana objęła?

ZAREMBA daje niepewną odpowiedź. Podkreśla, że nie mógł sobie miejsca znaleźć, rozpaczał i to usposobienie jego zatarło wiele rzeczy w pamięci. Stwierdza tylko, że to było przed przyjściem d-ra Csali, musiał być w koszuli, bo Gorgonowa pozostawiła mu na plecach plamy krwi.

Jak się później okazuje, ten szczegół ma niezwykłą wagę.

PRZEW.: — Proszę pani oskarżonej, plamy powstały od krwi, a skąd się wzięła krew, kiedy jeszcze wtedy zbicia szyby i skaleczenia ręki nie było?

GORGONOWA wstaje. Z ust jej płynie potok słów w galopującem tempie. Twierdzi, że wtedy szybę zbiła.

PRZEW.: — Mnie się nie wydaje, ale może.

Sąd zaczyna wyliczać minutę po minucie i dochodzi do wniosku, że jest duża różnica co do czasu w wyjaśnieniach oskarżonej oraz w zestawieniu z zeznaniami Zaremby. Sąd wylicza, że według Gorgonowej działo się to na przestrzeni 15 minut, gdy Zaremba stanowczo utrzymuje, że w ciągu zaledwie paru minut.

„NIE CHODZIŁAM Z ZEGARKIEM".

PRZEW.: — Ile minut upłynęło od pierwszego krzyku o lekarza do drugiego wołania?

ZAREMBA: — Bardzo długo!

GORGONOWA przerywa: — Ja jestem świadoma tego, co mówię.

PRZEW.: — I Zaremba też.

PROKURATOR: — Jaki termin upłynął od objęcia pana przez Gorgonową do przyjścia d-ra Csali.

ŚW.: — 15 minut.

PROKURATOR do Gorgonowej: — A ile według pani?

GORGONOWA unosi się: — Nie chodziłam z zegarkiem. Twierdzę i będę twierdzić. Przysięgam tu na dzieci, które mam, że zeznaję zawsze jednakowo.

PROK.: — To jednak trwało bardzo długo. Czy świadek zeznaje nieprawdę?

GORGONOWA: — Widocznie to leży w interesie p. Zaremby.

ŚW. ZAREMBA: — Zawsze mówiłem prawdę.

Adw. AXER: — Czy wtedy pamiętał pan lepiej, czy gorzej?

— Sądzę, że gorzej, bo to było świeżo po tragedji.

OBR.: — Tego to ja nie rozumiem, niech pan nam wytłumaczy. Przecież u sędziego śledczego zeznał pan, że Gorgonowa chodziła dwa razy po lekarza.

ŚW.: — Ja tego nie przeczę dziś.

DRĘCZĄCE PYTANIA.

Następnie spadł cały szereg kłopotliwych dla Zaremby pytań z ławy przysięgłych. Pytania twarde, życiowe.

Pierwszy z sędziów przysięgłych, inż. OCHOROWICZ, radny miejski: — Dowiedzieliśmy się, że Gorgonowa zaangażował pan jako gospodynię, i żadnych pozorów zamiaru wzięcia ślubu względem niej nie ujawnił. A jaki pokój otrzymała?

— Mały pokoik, mieszkała w nim parę miesięcy.

— Jeżeli nie dawał pan pozorów, co spowodowało, żeby pokój jej umieścić tuż obok swojej sypialni. Przecież to widziały dorastające dzieci. Co te dzieci mogły sobie pomyśleć?

Zarembę oblewał pot.

To było dopiero po tem.

Przysięgły jest nieubłagany, ponawia pytanie.

— ZAREMBA: — Te dzieci były małe.

PRZYSIĘGŁY: — Ale dziś Staś ma lat 16, a córka miałaby 18. Przecież te dzieci rosły, widziały wszystko i może snuły jakieś myśli — czy nad tem pan się nie zastanawiał?

— Owszem i dlatego chciałem usunąć Gorgonową z mojego domu.

— Pan chciał zerwać z Gorgonową po dziecku, a nie przed dzieckiem?

ZAREMBA: — Bo dziecko wówczas miało przyjść na świat i cały ten czas Gorgonowa była idealna, nie było z nią starć.

— Nie zdawał pan sobie sprawy z obowiązku moralnego wobec Gorgonowej, tylko chciał ją pan wyrzucić?

— Nie było innej rady.

— Ja tego nie rozumiem?

ZAREMBA: — Bo pani Gorgonowa była złą dla moich dzieci. I gdyby nie było dziecka, Romusi, to stosunek byłby prosty — do widzenia — i już. Inaczej było z Romusią, której Gorgonowa nie chciała nam oddać, a myśmy to dziecko wszyscy bardzo kochali.

PRZYSIĘGŁY: — No, usunąć Gorgonową i zabrać jej jeszcze dziecko, to byłoby zbyt krzywdzące nawet dla Gorgonowej.

USTAWA A ŻYCIE.

Adw. WOŹNIAKOWSKI: — Według ustawy, Romusia jest ślubnem dzieckiem nadal jeszcze Gorgona, a nie Zaremby.

Ktoś się śmieje.

ADW.: — Pan się może śmiać do rozpuku, ale tak mówi ustawa.

PRZEW.: — No! Tam zaraz ustawa!

DZIECI A GORGONOWA.

IV PRZYSIĘGŁY: — Pan twierdzi, że córeczka Romusia więcej miała pieszczot od was, niż od matki. Na czem pan to opiera, nie była do matki przywiązana?

— Żywiła większe uczucie do nas.

— A gdzie jest teraz ona?

— Ze mną.

— Ile ma lat?

— 5 lat.

— I nigdy nie wspomina matki, Gorgonowej?

— Nie.

OSKARŻONA siedzi na swojem miejscu z kamiennym spokojem.

V PRZYSIĘGŁY: — Czy Gorgonowa odwiedzała dziecko ze swego małżeństwa z Gorgonem, czy wspominała o nim?

ZAREMBA: — To był chłopiec bardzo sympatyczny, myśmy go lubieli i chętnie bawił się ze Stasiem, ale Gorgonowa nie puszczała go, mówiąc, że to właściwie teściowa go nie puszcza.

— Czy Gorgonowa myślała o tem dziecku? Czy objawiała żal?

— Może na to powiedzieć tylko Gorgonowa, ja od niej nie słyszałem. Ja nawet nigdy nie zauważyłem ciepłego słowa matki do tego chłopca.

WZBURZENIE GORGONOWEJ.

GORGONOWA wstaje: — To było zupełnie inaczej! To oni odnosili się niechętnie i obojętnie do chłopca, a mnie to bolało! Zaremba miał żal, że ja nie pieszczę jego dzieci, jak swoje! Teściowa nie chciała chłopca zostawić, bo czuła niechęć. Wtedy Zaremba przedstawiał mnie jako swoją żonę i dziwię się, że dziś określa mnie swowami „moja pani". On dzisiaj wogóle wyklucza ten moment. Jeszcze jedno. Kiedy dzieci były małe, prawda, nie zdawały sobie sprawy z tego, co widziały pod jednym dachem. Ale jak się dziś zapatruje Staś, co on sobie myśli, i co Lusia myślała? Zaremba, jak miałam zostać drugi raz matką, mówił: „Kotku, uspokój się, to się wszystko skończy". I to zbliżenie trwało dłuższy czas, a owoc — pierwsze dziecko — nastąpiło dopiero po dwóch latach pożycia z nim. A później zaczął mię obwiniać, że męczę jego dzieci, że jestem zła.

PRZEWODNICZĄCY przerywa ten żałosny potok słów. — Tak go pani oskarża, jak by on miał proces o niemoralne prowadzenie się.

SĘDZIA PRZYS.: — Czy wiadomo panu, że mąż Gorgonowej jest chory i na jaką chorobę? Czy się pan nie obawiał o siebie?

— Gorgonowa mówiła mi, że mąż odsunął się od niej i ja jej wierzyłem.

PROK.: — Czy podczas pertraktacyj o 10.000 dolarów Gorgonowa domagała się jeszcze parceli?

— Wprost nie.

GORGONOWA: — Ja nie mówiłam tego poważnie.

— Czy Lusia nie mówiła, że matka żyjąca jest przeszkodą w zawarciu małżeństwa pana z Gorgonową?

— Wiedziała, że żadnych kroków rozwodowych nie robię. Miała wpływ na mnie, uległem jej.

— Czem pan może wytłomaczyć antmozję Lusi do Gorgonowej?

Właśnie wpływowi Lusi. Gorgonowa raz powiedziała do mnie, że nie rozumie takiej miłości ojca do córki, że to musi być jakaś inna miłość.

CZY STAŚ JEST KŁAMCĄ?

— Czy badał pan ślady w pokoju Lusi?

— Nie zauważyłem.

— Jak mogło być z tą postacią czy suknią rzuconą na fotel, mógłaby zainscenizować postać?

— Nie.

— Czy nie uderzyło pana, że oskarżona zjawiła się szybko ubrana w futro?

— Wtedy nie, a dziś tembardziej.

— Czy Staś jest kłamcą?

— Nie, ani Staś, ani Lusia.

ZAREMBA mówi dalej, że w pierwszym momencie zajęty był ratowaniem córki, a później, zauważywszy otwartą szafę, był pewny, że coś skradziono. Okazało się, że nie.

— Czy Staś powiedział panu, że postacią, którą zauważył, była Gorgonowa?

— Nie, mówił tylko o postaci.

PROK.: — Czy on to zrobił z rozmysłem, żeby pana nie ranić?

— Zapewne.

— Czy szukaliście sprawcy?

— Żandarm Trela wszedł z rewolwerem w ręku do piwnicy.

— A na oskarżoną zwracaliście uwagę po morderstwie?

— Ja niczego u niej nie zauważyłem.

Następnie prok. daje pytania, czy Staś stojąc pod drzwiami, mógł widzieć całą postać.

— Mógł widzieć postać po kolana.

— Czy była w willi kradzież?

— Tak, była, trzy lata temu.

— Czy pan powiedział do komisarza Frankiewicza, że nie chce mu się wierzyć, by to mogła uczynić Gorgonowa?

— Tak.

— Czy Lusia witała się po powrocie ze Lwowa z Gorgonową?

— Ostatnio nigdy się nie witały.

W dalszych pytaniach, gdy przychodzi do głosu obrona, postać Zaremby przedstawia się w fatalnem świetle amoralnem. Gorgonowa opowiedziała, że widziała Zarembę w niedwuznacznej sytuacji ze Steinówną w biurze, a świadek z całą otwartością na to, że w czasie stosunku z Gorgonową zadawał się z innemi kobietami.

PRZEW.: — A czy mu nie było wolno?

Na tem zeznanie Zaremby zostało zakończone. Zaremba wyjeżdża do Warszawy wraz z synem. Sąd wezwał go jednak na czwartek do Brzuchowic. Po obiedzie przesłuchany był ogrodnik Kamiński i jego żona.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNJI

OD 15 LAT NIE BYŁO TAKIEJ KATASTROFY.

LOS ANGELES, 11.3. Wczoraj wieczorem Kalifornja padła ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi. Najsilniejsze wstrząsy miały miejsce o 40 km. od Angeles w Long Beach, gdzie przeszło 100 osób poniosło śmierć.

To trzęsienie ziemi było najsilniejszem ze wszystkich, jakie nawiedziły Stany Zjednoczone w ciągu lat 15. Wstrząsy odczuć się dały na obszarze całego stanu Kalifornja i trwały około półtorej minuty, przyczem wyraźnie zanotowano 9 bardzo silnych uderzeń.

Jakkolwiek Los Angeles nie leżało w głównem ognisku wstrząsu i tu 3 osoby poniosły śmierć, 7 zaś odniosło rany.

Główna ulica w Long Beach uległa całkowitemu zniszczeniu. Katastrofa przypadła właśnie w chwili, gdy wszystkie biura i sklepy zostały zamknięte i pracownicy gromadnie powracali do domów, skutkiem czego na ulicach panował ogromny ruch.

Poza Long Beach katastrofą dotknięte zostało miasto Santa Anna, gdzie 3 osoby zostały zabite, oraz San Pedro, gdzie ofiarą klęski żywiołowej padły 2 osoby.

Wszystkie okręty, znajdujące się w drodze do Long Beach, otrzymały wezwania radjotelegraficzne, aby natychmiast pośpieszyły na pomoc i przysłały ludzi do [illegible] służby ratunkowej.

W jedynej w tej okolicy stacji radjotelegraficznej, znajdującej się w Long Beach, wybuchł pożar, którego ugaszenie było ze względu na trzęsienie ziemi niemożliwe, skutkiem czego dotknięty katastrofą obszar stanu Kalifornja jest całkowicie odcięty od świata.

LONDYN, 11.3. Z Los Angeles w Kalifornji nadchodzą dalsze szczegóły o strasznem trzęsieniu ziemi. Szereg miejscowości, jak Los Angeles, Long Beach, San Pedro, San Anna, Compton, Watts, uległo częściowemu zniszczeniu. W Hollywood ucierpiały liczne studja filmowe.

Trzęsienie ziemi trwało prawie trzy godziny, przyczem najsilniejsze wstrząsy odczuto dopiero koło 9 wieczorem. Wstrząsy objęły przestrzeń długości 200 mil i szerokości 30. Brzegi zostały zalane przez fale.

Najbardziej ucierpiała miejscowość Long Beach, znana kolonja miljonerów amerykańskich, niedaleko Los Angeles. Wszystkie słynne hotele wzdłuż plaży zostały zniszczone.

W San Pedro uległa zniszczeniu słynna bibljoteka ufundowana przez Carnegiego.

LOS ANGELES, 11.3. Według dotychczasowych przypuszczalnych obliczeń, liczba zabitych skutkiem trzęsienia ziemi wynosi około 500. W samym Long Beach, które, jak wiadomo, jest ośrodkiem katastrofy, liczba zabitych wynosić będzie około 200. Niektórzy wyrażają nadzieję, że powyższe cyfry okażą się jednak za wysokie.

Katastrofę trzęsienia ziemi potęguje ta okoliczność, że w miejscowości Campton zapaliły się olbrzymie zbiorniki benzyny. Wielkie ilości benzyny wypłynęły ze zbiorników na ulicę i dostały się do rur kanalizacyjnych, skutkiem czego całe miasto opanowane jest przez pożar.

Na pomoc policji, która nie jest w stanie podołać ogromnej pracy, przybyło 3000 marynarzy i 1000 żołnierzy piechoty morskiej.

Obszar katastrofy ciągnie się na północy od Santa Barbara, aż do położonej na południu miejscowości San Diego. Trzęsienie ziemi obecne jest najsilniejsze z notowanych ostatnio i rozmiarami przypomina katastrofę w San Francisco w r. 1906.

Najbardziej zniszczony jest Long Beach, z którym skomunikowanie się jest wprost niemożliwe, ze względu na ogień i słupy dymu, które unoszą się nad miastem. Władze wezwały wszystkie prywatne radjostacje, by nie przeszkadzały radjostacji w Long Beach w wzywaniu pomocy. Liczba zabitych i rannych rośnie z godziny na godzinę.

WALKA Z AUTONOMJĄ.

Ustawa, znosząca autonomję szkół wyższych, przeszła po raz drugi przez komisję sejmową i już tylko czekać, kiedy po załatwieniu przez pełny Sejm poprawek senackich stanie się prawem obowiązującem.

Protesty całego świata naukowego, rzeczowa krytyka nowej ustawy przez najwybitniejszych profesorów, wytrwała walka na terenie parlamentu całej opozycji — wszystko nie potrafiło wpłynąć na los sprawy, już zasadniczo przesądzonej z chwilą, gdy minister Jędrzejewicz wypracował tekst ustawy.

Od tego czasu, t. j. od lata roku zeszłego, zmieniały się w niej różne podrzędne przepisy, — zasadniczy jednak duch pozostał bez zmiany. Duch brania pod kuratelę wszystkiego, który obserwujemy w każdej dziedzinie: czy to samorządów miejskich, gminnych i powiatowych, czy organizacji adwokatury, ubezpieczeń społecznych stowarzyszeń....

Najwłaściwiej byłoby zapytać: dokąd jeszcze ta kuratela nie sięga?

Kiedy w lecie roku ubiegłego były premjer p. Bartel interwenjował w Warszawie, a i sam p. Prezydent Rzplitej zainteresował się żywo tą sprawą, zrezygnowano z pierwotnego zamiaru ogłoszenia ustawy w drodze dekretu, pozostawiając możność uczelniom wyższych przedstawienia swoich uwag, a parlamentowi poczynienia zmian, które uzna za stosowne.

I cóż? Głosy świata nauki były grochem o ścianę, a obóz sanacyjny w Sejmie i Senacie, choć w nim były początkowo głosy mocno krytyczne, w ostatecznym wyniku głosował posłusz nie — tak jak mu kazano....

Obecnie walka przeniosła się na teren społeczny.

Jeśli w chwili wnoszenia projektu rządowego przeciw niemu było 800 profesorów, a za nim tylko pół setki, to stosunek ten w niczem się nie zmienił. Co więcej, front całego świata nauki jeszcze się bardziej zcementował.

A młodzież?

Drugi już tydzień wykłady na wszystkich bez wyjątku wyższych uczelniach w całej Polsce są zawieszone. Olbrzymia większość młodzieży ma dziś orjentację bardziej jednolitą niż kiedykolwiek dotąd, a próby dywersyjne drobnych grupek sanacyjnych okazały się zupełnie bezsilne.

Efekt zarządzeń administracyjnych jest wręcz przeciwny. Jeśli głównym, otwarcie zresztą podkreślanym, celem ustawy p. Jędrzejewicza było „opanowanie“ młodzieży, uzależnienie jej całkowite od rządu i jego organów — to w rezultacie siła charakteru młodego pokolenia wychodzi z tej próby wzmocniona, niezależniona, świadoma swej ideologji.

ANGLICY O HITLERZE.

Tajemniczy pożar Reichstagu i zarządzenia władz hitlerowskich, skrzętnie wyzyskujących ten pretekst do zwalczania wszystkich odłamów opozycji środkami najbardziej barbarzyńskiemi, poruszył ostrożną w formułowaniu swych opinij prasę angielską.

Wystarczy zajrzeć do tak zwykle życzliwych w stosunku do Rzeszy tygodników, jak **„New Statesman“** i **„The Economist“**.

W pierwszym z nich czytamy pod datą 4 b. m.:

— „Niemcy przeszły w tym tygodniu przez czyściec i wkroczyły do piekła. Pożar Reichstagu był sygnałem dla dzikich dekretów, masowych aresztów i dyszących krwią pogróżek przeciwko wszystkim wrogom obecnego regime'u.

Jest rzeczą oczywistą, że panowanie hitlerowców oznacza rządy teroru.

Jeżeli nawet ktoś mniema, że Hitler zapożyczył swoją naukę od Mussoliniego, to musi jednak zgodzić się, że nie zapożyczył on od Mussoliniego jego inteligencji. Może on skutecznie niszczyć, lecz nie ujawnił żadnych zdolności konstruktywnych. Jak dotąd, jedynym wynikiem jego rządów jest rozłam z Bawarją, która woli Wittelsbachów niż faszyzm pruski.

Może przedwcześnie jest mówić o wpływie hitleryzmu na sprawy europejskie, lecz już teraz powiedzieć można, że jest on katastrofalny“.

Na innem miejscu tego samego numeru znajdujemy recenzję świeżo wydanej książki E. Mowrera o Niemczech:

— „Jeszcze przed rokiem oskarżenie, rzucone przez autora na Niemcy, spowodowałoby szereg sprzeciwów, dziś trzeba przyznać, że jest ono zupełnie udowodnione.

Uwaga autora koncentruje się na reakcyjnym charakterze ruchu hitlerowskiego. Autor nie dał się nigdy wprowadzić w błąd pozorami socjalizmu sui generis, wyznawanego przez Hitlera. Autor nie znajduje słów dość mocnych dla scharakteryzowania typu ludzkiego, do którego należy obecny władcy Prus, Göring. Jest to, jego zdaniem, jeden z tych niespokojnych awanturników wojskowych, dla których patrjotyzm jest tylko pretekstem do zadowolenia swojej nie znającej miary żądzy użycia“.

Nie mniej stanowcza i dobitna jest opinja ostrożnego w swych sądach specjalnego wydawnictwa, poświęconego zagadnieniom gospodarczym „The Economist“.

Poświęca on Hitlerowi obszerny artykuł, w którym charakteryzuje obecną sytuację w Niemczech.

— Nie badając, kto podpalił Reichstag, „bo w obecnych warunkach byłoby rzeczą niemożliwą przeprowadzić ścisłe badania“, pismo podkreśla, że „pożar ten był manną z niebios, lub raczej kością, rzuconą w paszczę Göringowi przez jego panów“.

Najbardziej podkreśla autor fakt tworzenia przez obecne rządy „prywatnych oddziałów wojskowych“, złożonych z hitlerowców:

— Jest to może najpoważniejszy fakt w tem wszystkiem, co się obecnie dzieje w Niemczech. Jest to przedewszystkiem pogwałcenie traktatu Wersalskiego i to w momencie najfatalniejszym dla Rzeszy. Jest to w dalszym ciągu całkiem naiwny środek na bezrobocie warstwy średniej, z której tworzy się w ten sposób uzbrojonych pasorzytów, żerujących na państwie.

A wreszcie, i to jest najważniejsze, w sprawie tej okazało się, że ruch hitlerowski, już przedtem ponoszący odpowiedzialność za szereg zbrodni, nie ma żadnych kwalifikacji do piastowania jakiejkolwiek władzy.

Czy może utrzymać się próba narzucenia Niemcom dyktatury? Zdawałoby się, że po tych zamieszkach, które przeżyła Rzesza, społeczeństwo niemieckie może być skłonne do pogodzenia się z „silnym“ rządem, gdyby była możność liczenia na to, że przyjdzie dyktator z jasnym poglądem i przemyślaną polityką. Lecz czy naród wykształcony i wysoce karny zechce tolerować taki stan rzeczy, przy którym jest on zabawką ruchu demagogicznego, uczuciowego, niejasnego i teatralnego, bez śladów zrozumienia warunków, w jakich wypada budować współczesne Niemcy.

Prawda, komunizm w Niemczech urósł do niebezpiecznych wymiarów, lecz stan obecny może tylko wzmocnić ten ruch i popchnąć Niemcy w kierunku skrajnych prądów“.



PALENIE SZTANDARÓW REPUBLIKAŃSKICH W NIEMCZECH.
Ten ceremonjał hitlerowski wywołuje szalony entuzjazm w całych Niemczech. Publiczność się bawi znakomicie, snując sny o potędze „trzecich Niemiec“. Za osłoną dymu Hitler schowany przeprowadza swój program.

GŁOSY POLSKIE
w wyborach do sejmu pruskiego.

Ludność polska w Niemczech znalazła się w obliczu ostatnich wyborów parlamentarnych w warunkach niesłychanie trudnych. Brak było środków na najprostszą agitację wyborczą, wysunięcie własnej listy do Reichstagu zostało przez nową ordynację wyborczą uniemożliwione (można było wystawić jedynie listę kandydatów do sejmu pruskiego), wszystkie bez wyjątku dzienniki polskie w Niemczech zostały na okres wyborczy zawieszone (czyli „zakazane“, jak brzmi oficjalna nomenklatura niemiecka). Wszystkie stronnictwa niemieckie, w szczególności hitlerowcy i Centrum, prowadziły zaciętą walkę z listą polską. Dodać do tego należy nacisk wywierany na Polaków ze strony pracodawców i organizacyj niemieckich.

Mimo to nawszystkich niemal terenach, zamieszkałych przez Polaków daje się zauważyć wzrost liczby głosów polskich. Oto cyfry (w nawiasach ilość głosów w wyborach poprzednich, z dn. 6 listopada 1932 r.):

Śląsk Opolski: 12.678 gł. (12.098), przyrost o 236 gł.

Prusy Wschodnie: 2.978 gł. (2.743), przyrost o 53 gł.

Okręg Frankfurt nad Odrą (obejmujący Pogranicze): 4.284 gł. (4.231), przyrost o 53 gł.

Pomeranja: 517 gł. (544), ubytek o 22 gł.

Okręg Wrocław: 247 gł. (135), przyrost o 112 gł.

Westfalja i Nadrenja: 11277 gł. (10.697) przyrost o 580 gł.

Berlin i najbliższa okolica: 1512 gł. (1.510), przyrost o 2 gł.

Okręg Magdeburg: 122 gł. (103), przyrost o 19 gł.

Okręg Hanower Wschodni: 546 gł. (200), przyrost o 346 gł.

Okręg Hanower Połudn‍iowy: 393 gł. (185), przyrost o 208 gł.

Hamburg miasto: 149 gł. (65), przyrost o 84 gł.

Zwiększyła się też liczba głosów, złożonych na wspólną listę Duńczyków i Polaków w okręgu Szlezwik - Holsztyn, która uzyskała 2.006 gł. (1.694), przyrost wynosi więc 312 gł.

Ogółem na listę Związku mniejszości narodowych w Niemczech padło 36.560 gł. w stosunku do 34.140, które uzyskano w wyborach do Reichstagu w dn. 6 listopada 1932 r. Przyrost więc wynosi 2.420 gł. Jest on faktem pocieszającym, ale zdawać sobie należy sprawę z tego, iż liczby głosów, które padają na listy polskie w Niemczech, są bardzo niewielkie i nie pozostają w żadnym stosunku do liczby Polaków w państwie niemieckiem. Winien tu zarówno teror niemiecki, jak niezawsze należyty poziom polskiego życia organizacyjnego. Pod tym względem jednak zaznaczyła się ostatnio pewna poprawa.

Obecnie ludność polska prowadzi wytężoną akcję w wyborach do sejmików prowincjonalnych, rad gminnych i miejskich.

HANDLARZ ORDERAMI

NIEBYWAŁA AFERA W ANGLJI.

Bohaterem historji jest p. J. Maundy Gregory, o którym dziś głośno nad Tamizą. A sprawa przedstawia się tak.

Pan Maundy Gregory żył bardzo szeroko. Piękna willa w okolicach Hyde Parku, wspaniałe biuro na Downing - Street, tuż obok rezydencji premjera. wystawne przyjęcia, pierwszorzędne stosunki. Ród swój wywodził od króla Edwarda Pobożnego, był członkiem najwytworniejszych klubów, mecenasem sztuki, stałym bywalcem premjer teatralnych. Elegancki, dyskretny, uprzejmy, słowem gentleman w każdym calu. A z czego żyje gentleman, nikt w Angji nie pyta.

BUSSINES ORDEROWY.

P. Maundy Gregory obrał sobie zawód, wymagający szczególnej dyskrecji, handlował tytułami i orderami krajowymi i zagranicznymi. Wprawdzie już oddawna przebąkiwano o tem, ale jakoś nie doszło do procesu, co wskazuje na wpływowe koneksje jakie posiadał. Zresztą sprawy takie są zwykle bardzo przykre i dla poszkodowanych, a co najważniejsza zbyt gorliwe śledztwo może posunąć się za daleko. I nigdy niewiadomo, dokąd doprowadzi.

„CHCE PAN ZOSTAć SIREM?“

Aż raz powinęła mu się noga. Usłużny przyjaciel pana Maundy, niejaki p. Moffat, którego funkcje polegały na wyszukiwaniu osób poszukujących tytułu, czy orderu, zwrócił się do oficera marynarki, komandora Leake'a, dając mu do zrozumienia, iż może uzyskać tytuł sir'a. Jak twierdził Moffat, była już o tem mowa w „kołach miarodajnych“, ale takie rzeczy trzeba przypilnować i przyśpieszyć. Osobą, która mogłaby dopomóc jest p. Maundy Gregory. Komandor Leake początkowo nie zorjentował się, o co chodzi.

O PIENIĄDZACH NIE MÓWI SIĘ.

Ma zasługi bojowe, był już odznaczony wysokim orderem. Odniósł się więc z całem zaufaniem do p. Moffata. P. Maundy Gregory wzbudził w nim jeszcze większe zaufanie. Był niezwykle serdeczny, oburzał się, iż w rozdawaniu tytułów zapomniano o tak wybitnym i zasłużonym oficerze, wreszcie przyrzekł, iż uczyni ze swojej strony wszystko, by krzywda została naprawiona. O pieniądzach, oczywiście, nie było mowy.

JAK W GABINECIE MINISTRA.

P. Gregory przyjmował swoich klijentów w gabinecie na Downing Street, do złudzenia przypominającym gabinety ministerjalne. Wszystko tam miało stempel urzędowy, nawet woźni w liberjach, podobnych do liberji Foreign Office. Na ścianach wisiały fotografje wysokopostawionych osób z podpisami własnoręcznemi, przeważnie byłych królów bałkańskich. Dla nadania sobie pozorów jeszcze bardziej oficjalnych, Gregory wydawał pismo pod tytułem „Whitehall Gazette“, redagował w ten sposób, że niewtajemniczeni mogli brać je za organ urzędowy. Wskazywał na to tytuł, adres redakcji, a poczęści numerów, w których Gregory przedrukowywał nominacje; akty urzędowe i t. d., co nikomu nie jest wzbronione. Pismo zamieszczało w każdym niemal numerze piękne, fotografje maharadżów, bogatych przemysłowców, bankierów, dyrektorów towarzystw i innych mniej znanych wielkości, przyczem reklama taka kosztowała przeciętnie 75 f. szt.

...ALE I PARĘ TYSIĘCY FUNTÓW.

Ale wróćmy do komandora Lacke'a. Mijały miesiące, a wciąż jeszcze czekał on na upragniony tytuł. Dyskretny p. Gregory nie dawał znaku życia. Wreszcie któregoś dnia telefonuje do Lacka a że sprawa jest na dobrej drodze, lecz wynikły pewne trudności bo „nie każde drzwi dają się łatwo otworzyć“ Krótko mówiąc, należałoby „posmarować“. Suma niewielka — 10 do 12 tysięcy funtów szterlingów, a narazie 2.000 zadatku.

DYSKRECJA I WIĘZIENIE.

Komandor Leake zorjentował się nareszcie, o co chodzi i zawiadomił policję. Na sprawie sądowej Gregory zachowywał się z wrodzoną dyskrecją i przyznał się do winy w danym wypadku, nie chcąc, by poruszano innych. Dostał dwa miesiące więzienia.

łmany grecko-angielski fabrykant broni i miljoner Grek Bazyli Zacharow legł na łożu śmierci.

Kumoszki na porannej konferencji.

Watykan na fali świata.

Transmisja uroczystości „Świętego Roku”.

Ojciec Święty intersuje się żywo rozwojem radjofonji i jej praktycznem wykorzystaniem dla celów kościoła katolickiego, zwłaszcza od chwili, gdy stolica watykańska posiada do dyspozycji własną stację nadawczą. Stacja ta wybudowana pod osobistym nadzorem „Ojca radjofonji“ Marconi'ego, już niejednokrotnie transmitowała przebieg różnych uroczystości watykańskich, podczas których przemawiał Ojciec Święty.

Jednakże jedną z największych transmisyj jakie zna historja radjofonji światowej, będzie niewątpliwie transmisja przebiegu uroczystości Roku Świętego, którym jest rok bieżący. Świat chrześcijański obchodzić będzie 1900 rocznicę śmierci Chrystusa. Dnia 2 kwietnia otwarte zostaną wrota katedry Św. Piotra — ceremonja, w której uczestniczyć będzie Ojciec Święty i, która odbywała się ostatni raz przed 60-laty. Przebieg tych wspaniałych uroczystości na życzenie Ojca Świętego ma być transmitowany na cały świat, aby za pośrednictwem radja umożliwić wszystkim wiernym świata wzięcie udziału w tem wielkiem święcie Kościoła katolickiego.

Uroczystości transmitowane będą dosłownie przez wszystkie radjostacje świata. Obecnie omawiana jest szczegółowo sprawa technicznego rozwiązania tej gigantycznej transmisji. Stacje zamorskie otrzymają transmisję za pośrednictwem krótkofalówek, zaś stacje europejskie drogą kablową.

W dniu 2 kwietnia, dzięki mikrofonom rozgłośni watykańskiej zainstalowanym w katedrze Św. Piotra w Rzymie, cały świat radjowy obecny będzie przy uroczystościach towarzyszących przybyciu Ojca Świętego, cały świat słuchać będzie chórów katedry Św. Piotra.

Radjofonja polska transmitować będzie również przebieg uroczystości drogą kablową. Dokładnie godziny tej transmisji oraz jej program podane zostaną do wiadomości radjosłuchaczów przez mikrofon i za pośrednictwem prasy. Dzięki radju, wypełnone zostanie życzenie Ojca Świętego, aby „cała ludzkość za pośrednictwem radja mogła uczestniczyć“ w uroczystościach otwarcia Roku Świętego.

Tempo i szalony postęp techniczny życia współczesnego sprawiły, iż zaszybko przyzwyczajamy się do najcudowniejszych wynalazków naszych czasów. To też zbyt mało może doceniamy dobrodziejstwa, które są nam tak łatwo dostępne, dzięki cudownym falom radja.

Z DNIA.

STRAJK NA UNIWERSYTETACH.

„Gazeta Warszawska“ omawia w artykule wstępnym znaczenie strajku młodzieży uniwersyteckiej.

„Przedewszystkiem, wbrew temu, co wypisuje prasa sanacyjna, strajk czynnie poparł cały ogół młodzieży akademickiej Wyjątek stanowią tylko nieliczne grupy sanacyjne i akademicy żydzi. Powtóre strajk zbiegł się z postanowieniem rektorów podania się do dymisji w razie uchwalenia przez parlament nowej ustawy akademickiej. Widzimy przeto solidarną postawę całej Rzeczypospolitej Akademickiej, która protestuje przeciwko zamachowi na swój wiekowy ustrój i wolność nauki.

Ze stanowiskiem profesorów i młodzieży solidaryzuje się najzupełniej opinja światłych kół społeczeństwa, które rozumieją, czem jest ten zamach dla naszej cywilizacji i czem dla naszej przyszłości wogóle jest t. zw. „wychowanie państwowe“.

Prasa sanacyjna, która w okresie walki o autonomję szkół wyższych, jak zwykle, gorliwie operowała i operuje kłamstwami, usiłuje wmówić w swoich czytelników, że strajk się nie udał, że opór młodzieży został złamany i że najlepszym tego dowodem jest uchwała zakończenia strajku w dniu 14 b. m.

Uchwała ta dowodzi raczej czegoś wręcz przeciwnego. Gdyby opór młodzieży został złamany, strajk zakończyłby się natychmiast. Skoro zaś trwać będzie przez tydzień, do ustalonej zgóry daty, to znaczy, że się udał.

Młodzież nie proklamowała strajku do zupełnego zwycięstwa i strajk ten nie ma charakteru politycznej, rewolucyjnej akcji młodzieży. Jest on tylko demonstracją, mającą na celu danie pełnego wyrazu istotnych uczuć młodzieży i jej poglądów na nową ustawę akademicką. W tym zakresie cel zamierzony został w zupełności osiągnięty.

Ta demonstracja dziesiątków tysięcy młodej inteligencji polskiej powinna zastanowić całe nasze społeczeństwo, które powinno zdawać sobie dokładnie sprawę z postawy swojej młodzieży“.

Zdaniem „Gazety Warszawskiej“ postawa młodego pokolenia jasno wskazuje na to, że Polska niedalekiej przyszłości nie będzie miała nic wspólnego z Polską sanacyjną.

HITLEROWCY NA POGRANICZACH.

„A B C“ zwraca uwagę, że obóz Hitlera, który w ostatnich wyborach niemieckich zdobył wewnątrz kraju blisko 44 proc., osiągnął na pograniczach ponad 50 proc. głosów. A mianowicie:

„pogranicze polskie: okr. Prusy Wschodnie 56,5 proc., okr. Frankfurt n. Odrą czyli t. zw. Grenzmark przy Poznańskiem 55,1 proc., okr. Lignicy na Śląsku 54 proc., okr. Wrocławia na Śląsku 50,1 proc., (okr. Opole, gdzie jest bardzo silne centrum katolickie z 32,4 proc. jednak także 43,2 proc.);

pogranicze czechosłowackie: okr. Kamienica (Chemnitz) — Zwickau w Saksonji 50 proc.;

pogranicze duńskie: okr. Szlezwik-Holsztyn 53,3 proc.;

wewnątrz kraju: okr. wschodnio-hanowerski 54,2 proc.

A zatem najsilniejszy jest obóz Hitlera na pograniczach i to przedewszystkiem na pograniczu Polski.

Jeszcze bardziej uwydatnia się ten stan rzeczy, jeśli weźmie się pod uwagę połączone głosy obozu Hitlera oraz t. zw. czarno-biało-czerwonych czyli obozu Hugenberga i Stahlhelmu:

pogranicze polskie: okr. Pomeranji 73,5 proc. (blisko trzy czwarte całości), okr. Prus Wschodnich 67,8 proc., okr. Frankfurt n. Odrą 66,1 proc., okr. Lignicy na Śląsku 63,1 proc. (okr. Opole 56,2 proc);

a dołączając się tu z wysokością ponad 60 proc. już tylko: okr. Szlezwik-Holsztyn 63,1 proc. i sąsiedni okr. Meklemburgji 62,9 proc. oraz okr. wschodnio-hanowerski 65,7 proc.“

Najsilniejszym jest zatem obóz Hitlera, jak również zespół Hitler — Hugenberg — Stahlhelm na całem pograniczu Polski. Jest to wskaźnik nastrojów politycznych tego pogranicza.

KRONIKA TYGODNIOWA

PARTEROWE PLACÓWKI.

Spotkałem się kiedyś ze zdaniem, że największem bohaterstwem w czasie wojny światowej odznaczyli się Belgowie. Czy tylko dlatego, że się dzielnie bili? Czy dlatego, że odnieśli świetne zwycięstwa? Tak, oczywiście i dlatego, ale zasłużyli sobie na nazwę bohaterów również z tej racji, że w dniu wybuchu wojny Belgowie byli narodem wyjątkowo bogatym nawet jak na stosunki przedwojenne, kiedy to panował ogólny dobrobyt, że prawie każdy żołnierz, idąc do okopów porzucał jakieś cenne własne mienie,dobrobyt, syty spokój domowego ogniska, że miał wiele do obrony, ale też i niemało do stracenia.

Można wysunąć pewne zastrzeżenia co do takiego pojmowania bohaterstwa, bo przecież w wojnie stawką jest przedewszystkiem życie, a ono jest drogie każdemu i cena jego nie jest zależna od stopnia zamożności walczących. Z drugiej jednak strony i to jest prawdą, że ryzykanckie posunięcia człowieka, który ma wszystko do zdobycia, a nic do stracenia, nikogo specjalnie nie dziwią, ale udział w walce ludzi, którzy wnoszą do niej możliwości strat osobistych, czyni widok zmagań się bardziej emocjonującym. Nic nie zyskać — to jeszcze nie tragedja, ale utracić zdobycz, czy dziedzictwo — to przeżycie zaiste okrutne.

Oto jest podłoże psychologiczne energicznej akcji, prowadzonej od dłuższego czasu przez właścicieli nieruchomości w miastach. Piszę o tem, bo właśnie na dziś zwołane jest walne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Zebrania tej organizacji mają swój bardzo odrębny charakter i gdyby systemy rządzenia państwem opierały się nie na doktrynach, lecz na głębokiej znajomości natury ludzkiej, to relację o takiem zebraniu winien władzom administracyjnym składać nie dzielny skądinąd policjant, lecz doświadczony psycholog i zarazem niebylejaki znawca ekonomji społecznej.

Żadne zebranie żadnej organizacji nie odbywa się przy tak widocznem żywem współudziale wszystkich, a prawie zawsze licznie zgromadzonych członków, jak zebranie Stowarzyszenia właścicieli prasy. Słowo — kamienicznik — brzmi nieomal obraźliwie, a przecież setki domków w Sielcu i na Pogoni, a tysiące w Zagłębiu są niczem innem jak placówkami, z któremi związany jest byt całych rodzin, odnoszących się do własnej siedziby z niemałym sentymentem.

Gdy kto chce zobaczyć próbkę wytrwałości na drodze do zaspokojenia bardzo ludzkiego instynktu posiadania, niech się przejdzie po polach milowickich, albo niech idzie do Sielca na tak zwaną Cegielnię. Zobaczy szeregi domków nowych, parterowych i jednopiętrowych. Nie są to cacka architektoniczne i nie stanowią zapewne najcenniejszej pozycji w dziele rozbudowy miasta, ale gdy poznacie właściciela domku, robotnika, obarczonego rodziną, gdy uświadomicie sobie, ile trzeba było zgoła bohaterskiego samozaparcia się, ile zawziętej i świadomej celu zapobiegliwości, ile (co tu owijać rzecz w bawełnę) głębokiej miłości do dzieci, którym chciał dać własny dach nad głową i ile wreszcie twórczej ambicji, aby z nędznego zarobku dojść do własnego kawałka ziemi i tego domku, to problem własności nieruchomej w miastach nabierze innej barwy, stanie się bardziej skomplikowany, nie dający się rozwikłać jedną jakąś ustawą, jednem nie zawsze przemyślanem rozporządzeniem.

Pisząc o tem w dniu walnego zebrania Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, chciałem zwrócić uwagę na tę stronę zagadnienia własności nieruchomej w miastach, która (rozumie się strona) nie jest dostatecznie doceniana w ustosunkowaniu się do aktualnych zjawisk społecznych i gospodarczych. Powiedzmy nawet, że jest ona celowo pomijana przez przeciwników prawa własności prywatnej, a wstydliwie przemilczana przez samych posiadaczy.

Nie trzeba się jednak wstydzić szczerego przywiązania do domku, którego zbudowanie kosztowało wiele lat pracy, oszczędzania i odmawiania sobie najmniejszej nieraz przyjemności. Niech się raczej wstydzą ci, którzy w tym samym czasie marnowali majątki.

K. Ć-rk.

nieruchomości. Nie znajdzie się tam ani jeden słuchacz obojętny. Wszyscy są jednakowo silnie przejęci jakimś nowym podatkiem, jakąś niespodziewaną poprawką w ustawie o ochronie lokatorów, jakiemś osobliwem zarządzeniem magistrackiem. Tu każdy wie, co go boli. Żadna też organizacja nie przejawia takiej ruchliwości, jak organizacje kamienicznikowskie. Wystarczy naprzykład przejrzeć porządek dzienny dzisiejszego zebrania. Okazuje się, że delegacja kamieniczników w obronie interesów swych mocodawców odwiedziła kilkanaście urzędów począwszy od Prezydenta Rzeczypospolitej, a skończywszy na komisarzu miasta Sosnowca. Nic nie wiadomo o tem, czy te interwencje pomagają, ale faktem jest, rzucającym się w oczy, że jeżeli chodzi o rzeczywistą aktywność społeczną to przejawiają ją przedewszystkiem organizacje posiadaczy, a więc tych, którzy popychani są do działania z dwóch stron: przez chęć poprawy własnej sytuacji i przez obawę utraty substancji majątkowej.

Nie jest też społecznie rzeczą obojętną to, że największą aktywność organizacyj na przejawiają nie bogaci właściciele wielkich domów w śródmieściu, ale posiadacze parterowych domków na peryferjach miasta. Oni stanowią czoło armji, walczącej o utrzymanie i poszanowanie praw własności, oni najgłębiej odczuwają i najgorecej reagują wobec każdego zamachu na to prawo. Ich stosunek do własności jest nawskroś uczuciowy i nieuwzględnianie tego motywu w systemie gospodarczem państwa jest wielkim błędem.

Chłop polski, orzący ojcowiznę, ma swoje miejsce w poezji, ma swoją „Placówkę“ Prusa. Cała olbrzymia literatura poświęcona jest apoteozowaniu walki o utrzymanie każdej piędzi gruntu odziedziczonego po ojcach i zlanego potem wielu pokoleń w ciężkiej pracy na roli. Własność miejska nie posiada dobrej,

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Białe szaleństwo. — Pająk.
PAŁACE: Pat i Patachon jako dzielni wojacy.
EDEN: Ludzie w hotelu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: 10% dla mnie.
ŚWIATOWID: Mata - Hari.

DĄBROWA

WANDA: Jasnowłosy sen. — On albo ja.
„SEZAM“ „Szatan Zazdrości“.
ARS: Siostra Angelika i Dobroczyńca ludzkości.

× DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEGO OŚRODKA ZDROWIA I OPIEKI SPOŁ. W SOSNOWCU w IV kwartale 1932 roku przedstawiała się następująco: ogólny ruch pacjentów w tym czasie wynosił — 12182; leczono osób — 2480; porad lekarskich udzielono ogółem — 7914, z czego w poradni chorób wewnętrznych 1230, chirurgicznych — 1706 i kobiecych — 397. W poradni skórno - wenerycznej — 1106, przeciwgruźliczej — 359, przeciwjagliczej — 859, w poradni dentystycznej — 2034. W tym czasie wykonano analiz: płwociny — 19, krwi — 45 i różnych wydzielin — 267. Wykonano injekcji: dożylnych — 241, domięśniowych — 441, podskórnych — 588. Wykonano zabiegów: założono odm sztucznych pierwszowych — 8, dopełnień odm — 36, małych operacyj — 41, opatrunków — 1657, na zębach — 2597, naświetlań lampami kwarcowemi — 4268. Dokonano wywiadów domowych przez higjenistki — 125, szczepień przeciw chorobom zakaźnym — 218. Wygłoszono pogadanek higjenicznych — 5. W lutym rb. działalność ośrodka zdrowia uległa zwiększeniu przez uruchomienie poradni sportowej.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę dnia 12 dwa widowiska po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „TYLKO DLA DOROSŁYCH“, arcywesoła rewja w 2 częściach, 19 obrazach ukaże się jeszcze raz na widowisku popoł. o godz. 4.15. Udział w niej biorą pp. Drobocka, Szczęsna, Tańska, Stróżyńska, Brzozowska, Grudniewski, Nawrocki, Opolski i Wojtecki na czele z B. Orlińskim, który jest nieprzeciętnym odtwórcą zobawnych „typów“.

„MISSISSIPI“ — potężna, o głębokim nurcie sztuka w 3 aktach, Jerzego Kaizera, ukaże się o godz. 8.15 wiecz. w wykonaniu pp. Grudniewskiego, Opolskiego, Szczęsnej, Wojteckiego i innych przy udziale licznych statystów. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 11—1 i od 3 do końca widowisk.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Niedziela 12 bm. popoł. „Kwadratura koła“ — wiecz. „Proboszcz wśród ubogich“. Środa 15 bm. — Wielkie Misterjum p. n. „Męka Chrystusa czyli Golgota“ (premjera).

× ŚWIETNA „BANDA“ W SOSNOWCU. Tylko na jeden występ zjeżdża do Sosnowca świetny Warszawski Kabaret Komików „Banda“, o którym niejednokrotnie prasa stołeczna wyrażała się, że jest to nietylko w Polsce, ale w całej Europie najlepszy Teatr tego typu. W widowisku „Piękna Galatea“, opracowanym przez znakomitych poetów Juljana Tuwima i Marjana Hemara oraz w inscenizacji Fryderyka Jarosy'ego biorą udział takie gwiazdy, jak Zula Pogorzelska, Fryderyk Jarosy, Górska, Żelichowska, Terne, Popielska, Błońska, Gierasiński, Olsza, Parnel, Koszutski i inni. Przedstawienie odbędzie się w sali Kina „Palace“ w Sosnowcu w poniedziałek dnia 13 marca o godz. 8 min. 30. 1817

Tydzień LOPP.

W dniach od 14 do 21 maja rb. odbędzie się na terenie całej Polski „X Tydzień Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej“. W roku bież. „Tydzień“ łączy się z obchodem 10-lecia istnienia LOPP, wobec czego odbędzie się on szczególnie uroczyście.

Specjalny nacisk organizatorzy „Tygodnia' kładą na imprezy lotniczo - gazowe, celem wykazania społeczeństwu wyników prac LOPP. w dziedzinie przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo - gazowej i zachęcenia go do współpracy z Ligą.

Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wojewodów okólnik, w którym, podkreślając doniosłość zadań Ligi ze stanowiska państwowego, poleca udzielenie imprezom „Tygodnia“ jaknajwydatniejszego poparcia, zarówno przez wojewodów osobiście, jak i przez władze im podległe.

× Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W dniu 8 bm. w lokalu PCK. pod przewodnictwem prezesa dr. K. Rydera odbyły się wybory zarządu Koła sosnowieckiego, o czem już donosiliśmy, oraz posiedzenie zarządu oddziału PCK. na powiat Będziński. Na posiedzeniu tem omówiono porządek dzienny walnego zebrania oddziału PCK. w dniu 12 bm., a więc sprawozdanie roczne za 1932 r. i budżet na 1933 r. Oprócz tego wysłuchano referatów poszczególnych członków zarządu. Zarząd uchwalił wniosek p. dr. Rydera o wystąpienie do Białego Polskiego Krzyża. LOPP. i Ligi morskiej o urządzenie z Polskim Czerwonym Krzyżem wspólnego tygodnia zamiast cztetrech oddzielnych tygodni. Postanowiono też wystąpić do Towarzystwa Sosnowieckiego o wydzierżawienie budynku w Okradzionowie dla urządzenia tam szalonych kolonji letnich. Po załatwieniu kilka innych spraw posiedzenie zamknięto.

Zapowiedź pertraktacji

w sprawie obniżek płac w górnictwie.

W związku z wywieszeniem zawiadomień przez przemysłowców węglowych o zniżce płac na kopalniach, o ile do kilku dni zainteresowane strony nie podejmą pertraktacji, inspektor pracy wyznaczy termin konferencji.

W dniu dzisiejszym obradować będzie nad wytworzoną sytuacją zarząd Pracy Polskiej.

Jutro zbierze się w Katowicach międzyzwiązkowa komisja, która proklamowała dwudniowy strajk demonstracyjny. Na posiedzeniu tem omawianą będzie decyzja komisji arbitrażowej, jak również sprawa **obniżek płac w Zagłębiu**. Delegaci robotników z Zagłębia będą domagać się poparcia ze strony robotników śląskich. Centralny Związek górników w Zagłębiu nie chce podejmować żadnej akcji bez porozumienia się ze Śląskiem.

Wśród robotników panuje spokój i oczekiwanie co przyniosą najbliższe dni. Sprawa ta wyjaśni się w ciągu tygodnia w związku z zapowiedzianemi konferencjami.

Obyw. komitet ratunkowy

W DĄBROWIE W LUTYM RB.

W dniu 4 bm. odbyło się zebranie zarządu obyw. komitetu ratunkowego w Dąbrowie, na którem złożono sprawozdania z działalności komitetu w czasie od dnia 1 do 28 lutego rb.

W czasie tym komitet wydał zapomogi 492 rodzinom najbiedniejszym z pośród bezrobotnych. Zapomogi były wydane w formie kwitów na żywność według dotychczasowej kwalifikacji, tj. dla rodzin składających się 5 osób i więcej wg. kat. A„ z 3 i 4 osób wg. kat. B, z 1 i 2 osób wg. kat. C. Kwitów kategorji A wartości 21.78 zł. otrzymało 14 rodzin, kat. B wartości 8.67 zł. — 106 rodzin, kat. C wartości 4.56 zł. — 372 rodzin. Wartość tych zapomóg wynosiła 2794.26 zł. Każdy kwit obejmował ziemniaki, słoninę, cukier i chleb. Poza tem udzielono doraźnej pomocy za sumę 193.45 zł. rodzinom, w których stwierdzono wyjątkową biedę wskutek choroby itp. przyczyn. Na dokarmianie dzieci bezrobotnych rodziców, które uczęszczają do przedszkola Towarzystwa dobroczynności, wydano sumę 109.75 zł. Ogółem wydano na zapomogi sumę 3097.46 zł.

Zapomogi były wydane w porozumieniu z komitetem wykonawczym miejskiej komisji opieki społecznej, który prowadzi wspólną kartotekę bezrobotnych.

Na dzień 1 marca rb. stan gotówki komitetu wynosi 4667.41 zł. Zdecydowano wydać w bieżącym tygodniu zapomogi 498 rodzinom za sumę około 2852 zł. Na doraźną pomoc przeznaczono około 100 zł., na dokarmianie dzieci około 180 zł. Ogółem wartość zapomóg w marcu będzie wynosić około 3132 zł.

Urzędnicy Towarzystwa farnousko-włoskiego wpłacili do obyw. komitetu ratunkowego sumę zł. 82.50 jako pozostałość po kupieniu wieńca dla śp. J. Gnoińskiego.

× **ŚWIETLICA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWN. UMYSŁOWYCH.** Związek naucz. polskiego, realizując hasła pracy społecznej, zawarte w swoich postanowieniach statutowych, otworzył z dniem 23 lutego świetlicę dla bezrobotnych pracowników umysłowych w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 18. Zamiarem Związku naucz. polskiego jest dać możność korzystania szer. masom z urządzeń i imprez tut. oddz. oraz zapoznać społeczeństwo z zaszczytną misją szerzenia oświaty poza zajęciami szkol. Informacji udziela się i zapisy przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 18 do 20 w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego.

20-lecie pracy

prof. W. Powiadowskiego na niwie pedagog. w Sosnowcu.

Po przeczytaniu wspomnień p. Pawła Kucharskiego o działalności kolegi Powiadowskiego, postanowiłem i ja skreślić pokrótce jego działalność na terenie szkoły.

Gdy w roku 1919 objąłem obowiązki nauczyciela w gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu, ucieszyłem się bardzo, że kolegą moim jest twórca muzyki do „Królowej Przedmieścia", która w swoim czasie zrobiła taką furorę w zaborze austrjackim. Pieśni, piosenki, a w szczególności polka „Rach - ciach - ciach" śpiewane i wygrywane były przy każdej sposobności, jak dziś różne tanga i foxtroty. Były to szlagiery sezonu, które utrzymywały się przez lat kilka na ustach i salach balowych Małopolski.

Prof. Powiadowski na usilne prośby dyrektora gimnazjum śp. E. Warchoła objął w r. 1916 stanowisko nauczyciela śpiewu w ówczesnej szkole handlowej (obecnie gimn. im. Staszica), mieszczącej się w budynku Tow. dobroczynności przy ul. Zygmunta.

Gdy w r. 1919 szkołę tę upaństwowiono, Ministerstwo W. R. i O. P. mianowało Powiadowskiego stałym nauczycielem śpiewu w tym zakładzie.

Nie zadowolił się ustabilizowany nauczyciel tylko nauką śpiewu, potrafił on zachęcić dyrektora i uczniów do utworzenia uczniowskiej orkiestry dętej i symfonicznej a jak rozwijała się nauka tych przedmiotów, świadczyły o tem występy zespołów uczniowskich na ich koncertach w ciągu roku, przy okazjach uroczystości narodowych i wielkie koncerty z końcem każdego roku szkolnego. Po koncercie takim młodzież obnosiła na rękach swego dyrygenta po sali, a ze strony rodziców pojawiały się w miejscowej prasie notatki w których z uznaniem podnoszono zasługi nauczyciela śpiewu. Władze szkolne wyrażały mu podziękowanie i uznanie za pracę nad umuzykalnieniem młodzieży.

Kolega Powiadowski nie ograniczał się bowiem tylko do wyuczenia piosenek i utworów orkiestralnych, w znacznej części własnej kompozycji, ale potrafił również wzbudzić u swoich uczniów zamiłowanie do kultury muzycznej. On to był pierwszym nauczycielem śpiewu sławnego dziś na obu półkulach naszego tenora Jana Kiepury, któremu przepowiedział świetną przyszłość. I nie pomylił się...

Z rozmowy z kolegą Powiadowskim dowiedziałem się, że w początkach kwietnia br. urządza on koncert swoich utworów, w którym wezmą udział chóry, soliści i orkiestra Filharmonji śląskiej z Katowic w liczbie 50 osób. Koncert odbędzie się pod osobistem kierownictwem jubilata.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo Zagłębia potrafi odpowiednio uczcić znanego i powszechnie lubianego kompozytora, i tłumnie pośpieszy na ten, bądź co bądź niezwykły koncert, w ten sposób bowiem okaże swoje uznanie dla Jego mrówczej i niezmordowanej pracy.

JAN DOBROWOLSKI,
emeryt. naucz.
państw. gimn. im. Staszica.

Nieformalności samorządowe

w Radzie miejskiej Dąbrowy.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo następujące: Obecna Rada miejska w Dąbrowie pełni swe obowiązki już piąty rok, choć przepisy wyraźnie głoszą, iż kadencja Rady miejskiej trwa tylko trzy lata. Kiedy w swoim czasie upłynął okres urzędowania Rady, p. prezes zakomunikował, iż stosownie do przepisów, czy też wyjaśnienia odpowiednich władz, obecna Rada będzie pełniła swe obowiązki do czasu powołania nowej Rady miejskiej.

Obecnie przestaliśmy dziwić się wielu rzeczom, nie wywołuje więc zdziwienia i fakt, że obecna Rada urzęduje już piąty rok i niewiadomo jak długo jeszcze będzie pełniła te obowiązki.

Chodzi jednak o co innego. Jeżeli przedłużenie kadencji Rady można jeszcze czemś uzasadnić, to w żadnym razie nie można tego powiedzieć o mandacie wiceprezesa Rady p. J. Kaczkowskiego, który już od kilku lat mieszka w Sosnowcu. Wszak przepisy wyraźnie mówią, iż radny z chwilą wyprowadzenia się z terenu danej gminy, traci mandat, tymczasem p. Kaczkowski, choć przeniósł się do Sosnowca, nadal pełni obowiązki radnego w Dąbrowie, prowadzi w zastępstwie prezesa Rady posiedzenia Rady miejskiej i jest przewodniczącym kilku komisyj miejskich.

Możeby p. prezes Rady dr. Piwowar, stojący zawsze na stanowisku ścisłego przestrzegania przepisów, zechciał wyjaśnić, na jakiej podstawie i z jakiego tytułu p. Kaczkowski jest członkiem Rady miejskiej w Dąbrowie, nie mając do tego jakiegokolwiek prawnego uzasadnienia.

Znając wysoką kulturę i bezwzględną uczciwość p. prezesa Rady, sądzimy, iż p. dr. Piwowar zechce szczerze i otwarcie wypowiedzieć się w powyższej sprawie.

Bezpłatna kosmetyka

DLA ŚWIATA KOBIECEGO W POLSCE

Uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę Szanownych Czytelniczek naszego pisma na nader interesujący eksperyment znanej fabryki wyrobów markowych „Kołłontay". Firma ta wprowadza na rynek krajowy pierwszorzędny środek dla pielęgnowania włosów, dorównujący pod każdym względem najsławniejszym markom światowym, pod nazwą „Kołłontay-Shempunal" w wytwornem, pełnem smaku opakowaniu czerwono-złotem, w cenie groszy 40 za paczkę. Wszystkie Panie już po jednej próbie nie mają dość słów zachwytu dla pierwszorzędnych zalet tego nowego preparatu, nadającego włosom piękna, puszystość i miękkość, ten prawdziwy skarb urody, napełniający dumą serduszko każdej Pani. Firma Kołłontay wzamian za wierność szerokich rzesz konsumentek dla mydła „Kołłontay z pralką" oszczędza im troskę o koszt regularnego racjonalnego pielęgnowania włosów. Każda Pani, kupująca 1 kg. mydła Kołłontay, otrzymuje w sklepie równocześnie oryginalną paczkę „Shempunalu-Kołłontay'a", zupełnie bezpłatnie. — Otrzymuje zatem stale jako dodatek do niezmiennie dobrego, aromatycznego i zawierającego glycerynę mydła „Kołłontay" wartościową premję oddającą pierwszorzędne usługi praktyczne. Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelniczek na dzisiejsze ogłoszenie firmy Kołłontay. 1752

+ **KOMITET LOKALNY FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM W SOSNOWCU** otrzymał w czasie od 11 stycznia do 1 marca rb. ofiary na rzecz akcji pomocy bezrobotnym od następujących osób: Dom Ludowy z przedstaw. Jaselek 16.74 zł., p. Józef Kubalka 0.60 zł., p. Br. Konieczny 20 zł., firma Maleszewski — Rudowski 20 zł., Wł. Marzęcki 10 zł., Herszel Szpiro 1 zł., Sosnowieckie zakłady graficzne 16 zł., Rzeźnicy za znaczki 681.50 zł., p. Jan Gaik 30 zł., inż. Krzyżanowski 20 zł., Przedsiębiorstwo młynów w Kępnie 10 zł., inż. J. Ingster 5 zł., Firma Zygmunt Mamlok 15 zł., hotel „Wiktorja" 20 zł., S. Forstenfeld 25 zł., A. Jędrzejewski 30 zł., Towarzystwo A.E.G. 40 zł., Personel żeńskiej szkoły rzemiosł 6.40 zł., Firma G. Saper i Syn 10 zł., Pracownicy Funduszu bezrobocia 70.58 zł., p. Paweł Kucharski 20 zł., Pracownicy Firmy Standard Nobel 64.25 zł., Pracownicy Sądu pracy 2 zł., Urzędnicy firmy „Polmin" 152.24 zł., Bank Związku spółek zarobkowych 50 zł., Pracownicy P.U.P.P. 13.80 zł., Firma Carbomet 51 zł., Pracownicy i zarząd drukarni W-go Mazurkiewicza 10.20 zł., Urzędnicy Tow. przemysłowców Zagł. Dąbr. 19 zł., Hotel Centralny 3 zł., Adm. Expresu Zagłębia — złożone ofiary 20 zł., Personel gimnazjum im. Staszica 18.75 zł., Gwarectwo „Hrabia Renard" 200 zł., Oficerowie i urzędnicy P.K.U. 11.15 zł., Pracownicy Tow. ubezp. „Piast" 16.66 zł., Pracownicy więzienia śledczego 16 zł., Zarząd i pracownicy Banku spółdzielczego 5 zł., p. Wincenty Kuźniak 20 zł., Urzędnicy urzędu skarbowego i Kasy skarbowej 9.50 zł., Administracja i pracownicy Expresu Zagłębia 40.80 zł., Pracownicy kanc. Not. Raykowskiego 4 zł., Notarjusz Raykowski 5 zł., Notarjusz dr. Strawiński 8 zł., Zakłady chemiczne „Grodzisk" 25 zł., p. Stanisław Dziordziński 7 zł., Firma „Meteor" 10 zł., Powszechna spółdzielnia spożywców 50 zł., Notarjusz Szczepkowski 10 zł., J. Gołębiowski 3 zł., J. Malara 2 zł., Personel gimnazjum im. Rzadkiewiczowej 14 zł., Pracownicy Inspektoratu pracy 6 zł., Personel gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego 147 zł., Firma Leski i Musiałowicz 10 zł., Adwokat Jędrzejewski 10 zł., Adwokat Krzemuski 15 zł., Personel gimnazjum im.E. Plater 14.40 zł., Pracownicy umysłowi fabryki „Radocha" 79.94 zł., Robotnicy fabryki „Radocha" 54.60 zł., Adwokat Antoni Kon 20 zł., Pracownicy Zakładów „Meyerhold" 42.50 zł., Pracownicy Izby przemysł.-handlowej 209.10 zł. Razem 2.538.91 zł. Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa gorące podziękowanie.

× **„SZKOŁA ZDROWIA".** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki higjeniczne: dnia 12 bm. tj. dzisiaj o godz. 11.30 dr. chemji Hercman Juljan: „Fałszowanie środków żywnościowych. Walka z fałszowaniem tych produktów prowadzona na terenie Sosnowca. Konieczność współpracy konsumentów w walce z fałszerstwami. Jak uniknąć kupna fałszowanych produktów". Dnia 19 bm. o godz 11.30 dr. med. Molicki Marjan: „Mleko Jego wartość odżywcza. Mleko dobre i zafałszowane. Czego należy wymagać od sprzedawców mleka".

× **KOMENDA CHORĄGWI H. P. W SOSNOWCU** niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanym harcerzom, którzy zgłosili się na IV międzynarodowy zlot na Węgrzech w Gödöllö, że komendant chorągwi dżemborowej wprowadził opłatę w ywsokości zł. 10 tytułem I raty, płatną do dnia 15 marca rb. na konto PKO. nr. 4160 — Związek Harcerstwa Polskiego główna kwatera harcerzy, Warszawa, II chorągiew dżemborowa. Informacyj udzielają komendy hufców harcerzy. Czeki PKO. można otrzymać w komendach hufców. O wpłaceniu I raty należy zawiadomić komendę chorągwi w Sosnowcu, ul. 3 Maja 32

80 TYSIĘCY ZŁOTYCH

na budowę domków w Sosnowcu.

Magistrat sosnowiecki otrzymał zawiadomienie o przydzieleniu dla Sosnowca 80 tysięcy zł. na akcję budowlaną. Kredyt udzielany z tych sum przeznaczony będzie wyłącznie **na budowę małych domków 3-ch pokojowych z kuchnią**, których kosztorys nie powinien przekraczać 8 tysięcy złotych. Domki drewniane będą miały pierwszeństwo przy rozdzielaniu kredytów, jednak w Sosnowcu ze względu na taniość materjałów prawdopodobnie budowane będą **domki murowane**.

Magistrat opracuje plan takich domków, wspólny dla wszystkich. W tym celu rozpisany zostanie konkurs na najpraktyczniejszy typ domku.

Ubiegający się o kredyt, jako zabezpieczenie będą musieli dać albo hipotekę, albo też **weksle z odpowiedniemi żyrami**. Kredyt będzie nisko oprocentowany (3 procent rocznie) i udzielany na okres do 20 lat, przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

W Sosnowcu znajdzie się niewątpliwie sporo reflektantów na budowe takich domków. Ta forma kredytu budowlanego jest niewątpliwie najzdrowszą formą i najpraktyczniejszą.

Po doświadczeniach z finansowaniem wielkich bloków budowlanych, właściwe czynniki doszły do słusznego wniosku popierania inicjatywy prywatnej w budownictwie. Gdyby zakłady ubezpieczeń tak samo postąpiły byłyby rezultaty znacznie lepsze.

Podniosła uroczystość

W BOBROWNIKACH.

Parafja bobrownicka uroczyście obchodziła przed kilku dniami czterdziestogodzinne nabożeństwo, połączone z rekolekcjami i spowiedzią wielkanocną. Uroczystość rozpoczęła się w przeddzień nieszporami. Następnego dnia odprawione zostały zrana dwie msze św., a o g. 11 uroczysta suma z kazaniem. Popołudniu nastąpiła adoracja dzieci z Krucjaty Eucharystycznej i SMP. żeńskiej, a po odprawieniu drogi krzyżowej, adoracja SMP. męskiej i żywy różaniec, poczem nastąpiły nieszpory i kazanie. Takie same nabożeństwa odbyły się drugiego i trzeciego dnia, poczem przyjmowano wiernych do różańca.

W czasie uroczystości szereg nauk wygłosili: ks. dziekan Pieńkowski z Siemoni, ks. prob. Łupiński z Sączowa, ks. prob. Peche z Będzina, ks. pref. Giebartowski z Pogoni, no i miejscowy ks. prob. Marcinkowski.

Jak ludność ustosunkowała się do uroczystości, wymownie świadczy fakt, iż wciągu tych trzech dni kościół od rana do wieczora przepełniony był wiernymi, a do sakramentu spowiedzi i komunji św. przystąpiło przeszło dwa tysiące osób.

Za urządzenie tak podniosłej uroczystości, połączonej z dużym wysiłkiem pracy, wdzięczni parafjanie składają swemu duszpasterzowi wyrazy czci i uznania, oraz serdeczne podziękowanie za troskę i pracę nad powierzoną sobie owczarnią.

× **KOMUNIKAT KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO W KATOWICACH.** Dn. 23 bm. odbędzie się w sali Konserwatorjum muzycznego w Katowicach (Wojewódzka 45-II) wielki koncert poświęcony muzyce hiszpańskiej. Czysty dochód przeznacza się na fundusz pomocy bezrobotnym województwa Śląskiego. W celu jaknajlepszego zorganizowania tej akcji zawiązał się komitet z paniami: Brzezowską, Ciszewską, Friemannową, Gościńską-Albergową, Grodziecką, Kajetanowiczową, Kobylińską, Krasnodębską, Nitschową, Saloniową, Sikorską, Zającową i Zieleniewską na czele.

× **ZABAWA-OGNISKO.** Dziś w niedzielę odbędzie się w lokalu Związku prac. przem. i handl. (ul. Sienkiewicza) dla żeńskich hufców szkolnych m. Sosnowca „zabawa-ognisko" z bardzo urozmaiconym programem, na który złożą się atrakcje hufców i wspólny podwieczorek. Początek o godz. 16. Wstęp dla zaproszonych gości oraz młodzieży żeńsk. Ceny biletów: dla dorosłych gr. 99, dla uczenic 40 gr.

KĄCIK DLA PAŃ.



Kapelusik wiosenny ze stosownym szalikiem.



Przegląd mód wiosennych.

„Narty - Dancing - Bridge"

z Katowic do Warszawy.

Dyrekcja kolejowa w Katowicach uruchamia w sobotę 18 bm. popularny pociąg wycieczkowy po cenach zniżonych z Katowic do Warszawy. Wyjazd z Katowic w sobotę 18 bm. o godz. 13.30, przyjazd do Warszawy o godz. 19.19. Wyjazd powrotny z Warszawy w niedzielę 19 bm. o godz. 19.09 z przyjazdem do Katowic dnia 29 bm. o godz. 0,51. Pociąg w drodze pierwotnej zatrzymuje się w Sosnowcu, a w drodze powrotnej w Dąbrowie Górniczej, w Będzinie Mieście, w Sosnowcu i w Szopienicach. Przejazd w wygodnych wagonach pulmanowskich klasy III z miejscami numerowanemi. Przedziały wyposażone w stoliki do gry w karty. W pociągu tym kursuje wagon restauracyjny. Ilość biletów wycieczkowych ograniczona. Sprzedaż biletów wycieczkowych rozpocznie się już 12 bm. w kasie biletowej w Katowicach hala III klasy przy osobnem okienku oraz w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits" w Katowicach. Cena biletu na przejazd tam i z powrotem **tylko 15** zł. Do tej ceny włączony jest koszt za przewodnika w Warszawie. Osoby pozamiejscowe, chcąc brać udział w wycieczce z Katowic do Warszawy, otrzymują na podstawie biletu wycieczkowego specjalny bilet ulgowy ze zniżką 50%, ważny na przejazd z miejsca zamieszkania do Katowic i z powrotem. W Warszawie noclegi zapewnione po cenach zniżonych. Osoby chcące korzystać z tych noclegów, zgłoszą o tem przy zakupnie biletów. Szczegółowy program wydaje kasa biletowa lub biura podróży w Katowicach „Orbis" i „Wagons Lits" wraz z biletem.

Życie za 10 kg. rodzynków.

Banda przemytników z Zagłębia Dąbr.

Onegdajszego rana odcinek graniczny pomiędzy czwartym posterunkiem kolejowym, a hałdą kopalni „Helena" w Szarleju był widownią utarczki pomiędzy przemytnikami i strażą graniczną.

Patrolujący strażnicy zauważyli na tym odcinku przekradających się z towarem z Niemiec 6 przemytników, którzy mając odcięty powrót, na wezwanie od zatrzymania się rozbiegli się, zamierzając uciec w kilku kierunkach.

W stronę uciekających oddali strażnicy Adamek i Dauerling szereg strzałów, z których jeden trafił w pierś w okolic serca mieszkańca Wojkowic Komornych pod Będzinem, **26-letniego Leopolda Rogalskiego, kładąc go trupem na miejscu.**

Przy zabitym **znaleziono 10 kg. rodzynków.** Na odgłos strzałów trzej dalsi członkowie szajki, a to Stefan Bryk, **Józef Małota** z Wojkowic Komornych, oraz **Józef Kasperczyk** z Czeladzi zaniechali ucieczki i poddali się. Posiadali przy sobie 28 kg. rodzynek.

Odstawiono ich wraz z towarem do urzędu celnego w Szarleju, a zwłoki do kostnicy.

Reszta przemytników zbiegła.



Walne zebranie

LOPP. W SOSNOWCU.

W czwartek 23 b. m. o godzinie 19.30 w lokalu komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 1 odbędzie się walne zgromadzenie sprawozdawcze i programowo - budżetowe delegatów kół komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego; sprawozdanie zarządu za 1932 r.; odczytanie protokółu komisji rewizyjnej; uchwalenie programu pracy na 1933 r.; podanie do wiadomości zatwierdzonego przez komitet okręg. budżetu na 1933 r.; wybory 3 członków zarządu; wybory 3 członków i 2 zastępców do komisji rew.; wolne wnioski, o ile zostaną podane na 5 dni przed zebraniem.

× **ORGANIZACJA POCIĄGÓW WYCIECZKOWYCH W CAŁYM KRAJU.** Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszą się pociągi wycieczkowe, uruchomione ostatnio w dyrekcjach kolejowych warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej, Ministerstwo komunikacji wystosowało do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik, polecając im organizowanie tego typu wycieczek po niskich cenach. Wycieczki te oparte być muszą oczywiście na kalkulacji dochodowej. O każdej zamierzonej wycieczce Ministerstwo powinno być zawiadomione przez właściwą dyrekcję kolejową.

× **SPRAWOZDANIE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo parafji W. N. M. P. w Sosnowcu po rozliczeniu ofiar zebranych z gry towarzyskiej „śnieżki":

Z zebranych przez „Kurjer Zachodni" ofiar z gry towarzyskiej „Śnieżki" w sumie zł. 7.670,74 gr. (siedem tysięcy sześćset siedemdziesiąt zł. 74 gr.) wypłacono dnia 8 bm. poszczególnym Kołom pań miłosierdzia św. W. a P. w Zagłębiu po potrąceniu kosztów papieru do druku „Śnieżek" następujące sumy:

Sosnowiec — 2800.88, Pogoń — 604.62, Myszków — 30.63, Wojkowice Kom. — 5.00, Kazimierz — 105.88, Zagórze — 123,38, Milowice — 52.38, Stary Sielec — 336,00, Będzin — 641.73, Zawiercie — 393.31, Ząbkowice — 42.87, Gołonóg — 39.37, Niwka — 209.12, Nowy Sielec — 550.82, Dąbrowa Górn. — 505.75, Bobrowniki — 13.13, Niemce — 60.37. Grodziec — 104.12, Czeladź — 123.38. Ogółem wypłacono 6.720,74, uregulowano rachunek za papier 950.00. Razem 7.670,74 zł.

Tak się przedstawia ostateczny rezultat po zlikwidowaniu tej sympatycznej gry towarzyskiej. Delegatki poszczególnych Kół Stowarzyszenia, które nie przybyły dnia 8 bm. po odbiór pieniędzy, a mianowicie: z Myszkowa, Zawiercia, Ząbkowic, Bobrowników i Wojkowic Komornych proszone są o zgłoszenie się w piątek dnia 17 bm. o godz. 4.30 popoł. do Domu katolickiego w Sosnowcu (boczna sala), gdzie otrzymają należność, za pokwitowaniem z pieczęcią swego Stowarzyszenia, które uprasza się przynieść z sobą.



24-GODZINNY PUCZ DYKTATORSKI W ATENACH rozpędzony przy pomocy sikawek.

Niesnaski

W CECHU RZEŹNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Czeladzcy członkowie cechu rzeźników żydowskich wysłali podanie do starostwa w Będzinie o unieważnienie wyborów w tym cechu. Podanie jest tem umotywowane, że na zebraniu w dniu 29 stycznia rb. na zebraniu obecnych było 53, a w głosowaniu starszy cechu Dawidowicz Majer otrzymał 15 głosów, Jerzy Dawid Majer 14, Orensztajn 13, Altman 8 głosów. Wynikło to z tego, że wykorzystana została niepiśmienność wielu obecnych członków.

× **ODCZYT.** Odwołany wskutek choroby prelegenta odczyt pt. „Stefan Żeromski i Juljusz Kaden-Bandrowski o Zagłębiu Dąbrowskiem" odbędzie się dzisiaj w Sosnowcu o godz. 11 w sali Związku naucz. polsk. Wstęp bezpłatny.

× **WIEC.** Dziś staraniem podkomitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą w Będzinie o godz. 12 w sali kinoteatru „Światowid" w Będzinie odbędzie się wiec propagandowo-informacyjny o szkolnictwci polskiem zagranicą. Wiec zagai prezes pow. komitetu starosta J. Boxa, prelekcję o szkolnictwie polskiem zagranicą wygłosi p. dyr. Ledwoń. Podkomitet uprasza mieszkańców Będzina o jaknajliczniejsze przybycie.

× **LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE.** Celem przeprowadzenia likwidacji akcji powiatowego komitetu obchodu święta państwowego 11 listopada oraz przekazania zebranych sum z racji obchodu święta państwowego na gimnazjum polskie w Bytomiu odbędzie się posiedzenie likwidacyjne w dniu 13 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie (I piętro, pokój nr. 26).

× **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Dzisiaj o godz. 2 popoł. w sali Związku metalowców przy ul. Marjackiej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie. Zarząd prosi członków o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny — 2, płonica — 7, błonica — 5, odra — 24, róża — 1, krztusiec — 7, gruźlica płuc — 9 (1 zgon), jaglica — 1.

× **W SPRAWIE ZNIŻKI PŁAC W HUCIE BANKOWEJ.** W poniedziałek odbędzie się w hucie Bankowej konferencja w sprawie wymówienia warunków płac przez dyrekcję w niektórych oddziałach huty Bankowej. Pertraktacje na ten temat odbędą się pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Fedorowicza.

× **PODCZAS GRY „W TRZY KARTY".** Mieszkanka Katowic Marja Mania, przyjechawszy do Sosnowca, celem poczynienia zakupów, postanowiła spróbować szczęścia w grę „w trzy karty" w halach targowych na ulicy Modrzejowskiej. Podczas gry ślązaczka wyjęła z torebki banknot 20-złotowy, chcąc go rozmienić. W tej chwili stojący obok niej jakiś osobnik wyrwał jej z ręki pieniądze i szybko ulotnił się. Okradziona Mania użaliła się w komisarjacie policji.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** W nocy ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy, wybiwszy szybę w oknie, dostali się do wytwórni wafli Pesli Pilcher w Będzinie (Kościuszki 2), skąd zabrali różne artykuły, wartości 458 zł. Po wyjściu z obrabowanego sklepu włamywacze zostali spłoszeni przez kogoś i zbiegli, porzucając łup oraz kapelusz, półbuty i lampkę elektryczną. Jak stwierdziła policja, porzucone przedmioty należały do Wacława Zyska z Będzina (Małachowskiego 56). Za zbiegłym włamywaczem policja wszczęła poszukiwania.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Autorowie listu z Gołonoga: W sprawie zajścia na zabawie w Gołonogu, kiedy to jeden z młodych ludzi groził rewolwerem prosimy o podanie nazwisk wiarogodnych świadków.

Niewczesna oferta

Magistratu czeladzkiego.

Magistrat m. Czeladzi zamierza budować rzeźnię miejską i w tym celu odbył już dwie konferencje z rzeźnikami i robotnikami, o czem pisaliśmy. Szczegółowy plan budowy dotychczas nie został ujawniony, wiadomo tylko, że sumę 15 tys. zł., którą magistrat miał użyć na rozbudowę obecnej rzeźni chce przeznaczyć I część budowy nowej. Budowę rozkłada na kilka lat.

W związku z tym projektem b. ciekawe stanowisko zajął komisaryczny magistrat. Wezwał zarząd związku rolników, zapytując go czy rolnicy ofiarowaliby teren (około 3 morgi) pod budowę rzeźni i targowicy.

Pomijając już to, że dziś darowizny, jeszcze tak kosztowne, są b. rzadkiemi faktami, zdumienie musi wywołać prośba o ofiarę od rolników, którym magistrat (obecny) nietylko nie pomaga, lecz robi utrudnienia na każdym kroku. Ofiarność rolników czeladzkich jest ogólnie znaną i na cele społeczne nigdy nie skąpią grosza, lecz jak można żądać ofiary od ludzi, którym się na każdym kroku robi trudności.

Przypomnieć tylko trzeba sprawę korcowego, czynszu z rzeźni, parku i wiele innych, dotąd nie rozstrzygniętych spornych spraw, w których orzeczenia muszą wydawać władze nadzorcze, lub sądy.

19 b.m. odbędzie się walne zebranie rolników i wiedy oferta magistratu poddana zostanie subtelnej ocenie.

ZE SPORTU.

ZNIESIENIE KARY.

Uchwałą podokręgu zniesiona została z dniem 8 b.m. kara nałożona na gracza K. K. S. „Ruch" Sosnowiec p. Trywjańskiego Stanisława (komunikat Podokręgu nr. 36-32 pkt. 9 z dnia 31.12 1932 r.).

K. S. „09" MYSŁOWICE — S.T.S. „UNJA".

W dniu dzisiejszym drużyna S.T.E. „Unja" rozegra na swoim stadjonie pierwsze w bieżącym sezonie zawody piłki nożnej z K.S. „09" Mysłowice. Zawody powyższe dadzą możność oceny zmienionego składu S.T.S. „Unja", zasilonego kilku nowymi graczami. Początek meczu o godz. 3 popoł.

KURSY JAZDY MOTOCYKLOWEJ.

Zarząd Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje dla członków swoich kursy na prawo prowadzenia motocykli na drogach publicznych. Wykładowcami na kursach tych będą pp.: prezes H. Levittoux (przepisy policyjne), wiceprezes E. Faust (dział mechaniczny) i J. Nieświeć (elektryfikacja pojazdów mechanicznych). Kursy rozpoczną się w dniu 17 bm. (piątek) o godzinie 19 i pół, w lokalu K. M. Z. D. w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego 9.

Członkowie K. M. Z. D. nieposiadający jeszcze prawa jazdy proszeni są za naszem pośrednictwem o zgłaszanie się w tej sprawie do klubu pisemnie, lub telefonicznie (telef. 51) w godzinach od 10 rano do 3 popołudniu.

R.K.S. ZAGŁĘBIE — K.S. SARMACJA.

Dziś o godz. 3 popoł. na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, odbędą się zawody koleżeńskie powyższych klubów. Zawody będą rozgrywką przed zawodami o mistrzostwo kl. A.



Kawalerja Reichswehry na ćwiczeniach.

Zagłębie w karykaturze.



Rys. J. Badower.

Rzeźbi, rysuje, a gdy jeszcze dodasz,
że zawsze tęga, roześmiana mina
I że warsztatów magistrackich włodarz,
Będziesz miał postać skończoną Martina.
Z tego rysunku, choć przecież nie ślepi,
Nie poznają go może miejskie rajce.
Niech wiedzą, że i z nami nie jest lepiej,
Bo poznaliśmy go ledwie po fajce.

Nasz dział radjowy.

RECITAL FORTEPIANOWY NADZIEI PADLEWSKIEJ.

Cenjona pianistka polska, Nadzieja Padlewska, wystąpi w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 17 z ciekawie ułożonym programem, w którym zestawione zostały obok siebie preludja, nokturny, mazurki i etiudy różnych, choć w pewnym sensie pokrewnych kompozytorów, a mianowicie: Chopina, Skrjabina, Debussego oraz Szymanowskiego.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 12 MARCA 1933 ROKU.

9.00 Transmisja cichej mszy z Krakowa — 10.15 Audycja religijno-muzyczna z okazji święta św. Grzegorza Wielkiego — patrona muzyki liturgicznej — 11.15 Muzyka religijna — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie „Jak korzystać z Kasy Chorych" — wygł. dr. Jerzy Babecki — 14.00 „Czy zachodzi obawa zmniejszenia ilości składników pokarmowych w glebie" — wygł. dyr. Jan Gawlikowski — 14.20 Muzyka — 16.00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach J. E. biskup śląski dr. Stanisław Adamski wygłosi II kazanie pasyjne — 16.45 Kącik językowy — prelegent prof. dr. Kazimierz Nitsch — 17.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Rosyjskie pieśni ludowe — 18.40 Muzyka lekka — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Inż. Stanisław Nitsch. Wesoły feljeton pt. „Jajko mądrzejsze od kury" — 19.25 Słuchowisko ze Lwowa — 20.00 Muzyka operowa — 21.30 Wiadomości sportowe — 21.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Stefana Frenkla — 22.20 Komunikaty sportowe — 22.30 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika Olkuska.

KINOTEATRY W OLKUSZU

wyświetlają dzisiaj:
„Orzeł" — 24 godziny.
Dom robotniczy — Białe noce.

× Z MIEJSKIEGO KOŁA LOPP. W OLKUSZU. Pod przewodnictwem p. Majewskiego, prezesa miejskiego koła LOPP. w Olkusz nr. 1 odbyło się w dniu 10 bm. zebranie zarządu tej instytucji, na którem omówiono program działalności koła na rok bieżący. W pierwszym rzędzie skierowane będą wysiłki w kierunku powiększenia ilości członków koła, zdobycia funduszów i wyszkolenia ludności cywilnej na kursach elementarnych. Wyszkolenie rozpocznie się od Związku drobnych mieszczan i poszczególnych urzędów. Termin rozpoczęcia kursów ustali specjalna komisja. Do sekcji szkolenia ludności wybrano pp.: prof. Brodera, St. Noconia i J. Podworskiego. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie porozumiewawcze wszystkich organizacyj na terenie Olkusza w sprawie współpracy z LOPP.

× RAK ZIEMNIACZANY. W wyniku badań ustalono, że we wschodniej części powiatu Olkuskiego, tj. w gminie Sławków i południowej części gminy Bolesław, m. Olkusza i gminy Cianowice aż po Biały Kościół większość gruntów nawiedzona jest zarazkiem raka ziemniaczanego, wobec czego tereny te włączone są do obszaru ochronnego, z którego zabrania się wywozić ziemniaków i ich odpadków.

× WAŻNE DLA STRAŻY. W związku z zachodzącemi nieporozumieniami między niektóremi strażami na temat likwidacji wzajemnych kosztów straży wzywanych do pożarów, okręgowy Związek straży ogniowej w Olkuszu wyjaśnia, że każda straż pożarna niezmotoryzowana lub posiadająca tylko motopompę, winna wyjeżdżać samorzutnie do pożaru w promieniu do 7 km. na własny koszt, zaś straże posiadające autopogotowia, wyjeżdżają również na własny koszt w promieniu do 20 km. Dalsze wyjazdy poza promień działania wyżej wskazany, o ile straż nie jest w stanie zlikwidować kosztów we własnym zakresie, winien pokryć urząd gminny, wzywający pomocy straży.

× STRZELNICTWO SPORTOWE W STRAŻACH. Związek okręgowy straży pożarnej w Olkuszu przystępuje obecnie do stopniowego i racjonalnego ujęcia strzelnictwa sportowego w strażach pożarnych i propagandy strażackich klubów strzeleckich broni małokalibrowej. Na zapoczątkowanie tej akcji, poszczególne straże powinny ze Zw. okręgowym ustalić terminy strzelań propagandowych, aby wyróżniający się strzelcy mogli być zakwalifikowani do strzelań o odznakę strzelecką na konkursach rejonowych, przewidzianych planem działalności Związku okręgowego na okres 1933-34 r.

× ZE STRAŻY W KORYCZANACH. Pod przewodnictwem p. Antoniego Wawra odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej w Koryczanach, gm. Żarnowiec. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum i przyjęciu planu działalności na rok bież., wybrany został zarząd straży, do którego weszli pp.: Marjan Mazurek — prezes, Jan Kwapich — zastępca, Józef Sokół — sekretarz, Józef Talik — skarbnik, Jan Galas — naczelnik, Jan Talik — zastępca, B. Ćwiklińśki — gospodarz. Komisja rewizyjna pp. Stefan Czekała, St. Kacperek i Jan Wawer. Budżet na rok 1933 uchwalono w sumie zł. 308.

× WŁADZE STRAŻY FABRYKI WOLBROM. Zarząd straży fabryki Wolbrom ukonstytuował się na ostatniem zebraniu jak następuje: pp. Wilhelm Witte — prezes, T. Fölker — zastępca, Rom. Cembrzyński — sekretarz, Leop. Sikora — skarbnik, Rob. Hoinkes — naczelnik i E. Molla — zastępca.

× KOMUNIŚCI POD KLUCZEM. Onegdaj w Wolbromiu nalepiono 6 plakatów z hasłami antypaństwowemi, ręcznie pisanych, w Olkuszu zaś jeden taki plakat w okolicy fabryki Lendera. W wyniku energicznych dochodzeń wykryto w obydwóch miejscowościach sprawców roboty komunistycznej, mianowicie Lejbę Frenkla lat 21 z Wolbromia oraz Antera Wajcmana lat 27 i Małkę Kajzman (kochankę Wajcmana) z Olkusza. Podczas przeprowadzonej rewizji, znaleziono u powyższych obciążające dowody w postaci korespondencji z centralnym komitetem Mopru, oraz druki i okólniki partji komunistycznej. Wszyscy zostali przekazani władzom sądowym w Olkuszu w dniu wczorajszym.

× TRUP KOBIETY W LESIE. Onegdaj przechodzący przez las karliński Piotr Bolechowski z Brzozowa, gm. Kromołów, natknął się na trupa kobiety w stanie rozkładu. Zaalarmowana policja ustaliła, że jest to trup mieszkanki Kromołowa, 32-letniej Marjanny Nierząd, mężatki, która od pewnego czasu zdradzała zanik pamięci. Błąkając się od trzech tygodni po okolicy, zmarła prawdopodobnie z wycieńczenia.

Na Targach Lipskich wystawiono na oddziale technicznym m. in. wóz gospodarski na gumowych kołach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed wymiarem podatku przem. od obrotu za 1932 r.

Rozpoczął się wymiar podatku przemysłowego od obrotu za 1932 r. Wszystkie urzędy skarbowe przystąpiły do prac przygotowawczych poprzedzających właściwy wymiar. Prace te są niezmiernie ważne, gdyż od postawienia ich na odpowiednim poziomie zależne są w dużym stopniu ostateczne wyniki, prawidłowość i dokładność akcji wymiarowej. W pierwszej linji dokładnie zgrupowano i posegregowano materjał informacyjny zebrany w drodze kontroli dokonanych operacyj handlowych, przez różne przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, a zaksięgowane w prawidłowych księgach handlowych. Informacje te otrzymane z Biura informacyjnego odnośnej Izby skarbowej a zawierające szczegółowe dane dotyczące zakupionych towarów jak również i sprzedanych towarów przez danego płatnika w ubiegłym roku kalendarzowym, stanowią jeden z najważniejszych materjałów posiadanych przez władze skarbowe, są wykorzystywane skrupulatnie przy opracowywaniu wniosków wymiarowych po dołączeniu ich do przedmiotowych akt wymiarowych. Po zgrupowaniu nadesłanych informacyj, sprawdzeniu złożonego zeznania o obrocie z księgami handlowemi danego przedsiębiorstwa, zbadaniu karty lustracyjnej, będącej odzwierciadleniem przedsiębiorstwa, a zawierającej różne dane, świadczące o rozmiarach i wysokości prawdopodobnie osiągniętego obrotu przystąpią władze skarbowe do opracowywania wniosków wymiarowych. Zwykle opracowane i oparte na realnych podstawach wnioski wymiarowe zostają bez zmian uchwalone przez komisje szacunkowe. W związku z rozpoczętą akcją wymiarową tego podatku, wydany został cały szereg okólników mających na celu usprawnienie i wydatne podniesienie techniki wymiarowej w bieżącym okresie wymiarowym. Izby Skarbowe ostatnio poleciły wszystkim urzędom skarbowym kierować się przy opracowywaniu wniosków wymiarowych jaknajbardziej dokładnem i ścisłem uchwyceniem faktycznej wysokości osiągniętego przez dane przedsiębiorstwo obrotu i ustalać go po dokładnej znajomości przedsiębiorstwa i skrupulatnem oraz wszechstronnem zbadaniu materjału wymiarowego. Jak wymiar tego podatku wypadnie, trudno jest dzisiaj sądzić. Życie jednak wskazuje, że zwykle każdego roku po wymiarze tego podatku następują bardzo liczne odwołania i zażalenia na niesłuszne i często krzywdzące wymiary.

Nakazem chwili byłoby by szczególnie w dobie obecnie przeżywanego kryzysu gospodarczego komisje szacunkowe przeprowadziły wymiar dokładnie i sprawiedliwie.

Miasto i wieś jako konsument.

Skutkiem kryzysu konsumcja wszystkich produktów, zarówno rolniczych, jak przemysłowych, zmniejszyła się w sposób nader wyraźny. Ale i pod tym względem zachodzą dość charakterystyczne różnice.

Z pośród licznych artykułów szerokiego spożycia zatrzymamy się na tytoniu, spirytusie (konsumcyjnym), zapałkach i drożdżach piekarskich, zatem na produktach bądź zmonopolizowanych, bądź skartelizowanych. Jeżeli porównać konsumcję z r. 1930, kiedy to kryzys znajdował się dopiero w okresie początkowym, z r. 1932, gdy przybrał już rozmiary wręcz katastrofalne, okaże się, że konsumcja tytoniu zmniejszyła się o 21.5% (z 704.046 do 552.453 tys. zł.), spirytusu o 38.9% (z 37.331 do 22.808 tys. litrów), zapałek o 31.8% (z 157 do 107 tys. skrzyń po 5.000 zapałek), wreszcie drożdży o 13.7% (z 8.767 do 7.965 tys. kg.).

Z artykułów zatem zmonopolizowanych najmniej spadła konsumcja tytoniu, najwięcej spirytusu. Zauważono już zresztą, że z dwóch nałogów — palenia i alkoholizmu — trudniejszy do opanowania jest zwyczaj palenia tytoniu. Zapałki zajmują miejsce pośrednie, a prawdopodobnie nie odbiegłyby daleko od tytoniu, gdyby udało się wytępić wyrób zapalniczek, których „fabrykacja" kwitnie nietylko po miastach, ale i po wsiach, wyrób bowiem ich jest tak nieskomplikowany, że nawet wiejscy kowale z łatwością go dokonują.

Spadek spożycia drożdży jest stosunkowo nieznaczny, a produkcja ta obecnie należy do jednej z najbardziej rentujących się gałęzi przemysłu.

O ile wszakże cyfry spadku konsumcji, dotyczące całego państwa, nie przedstawiają nic osobliwego, sprawa przedstawia się inaczej, jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne dzielnice. Tak więc spożycie tytoniu najmniej spadło w woj. centralnych (o 19.7%) i zachodnich (o 21.6%), najwięcej we wschodnich (o 23.4%) i południ. (również o 23.4%). Najciekawiej wszakże przedstawiają się cyfry spożycia spirytusu, gdyż w woj. centralnych spadek wynosił 30.5%, w zachodnich — 24.8%, we wschodnich — 51.1% i w południowych 52.1%. Statystyka przestępstw wykazuje, że za opilstwo na woj. wschodnie przypada 12.3% ogólnej ilości pociągniętych do odpowiedzialności za to wykroczenie, w południowych — 15.6%, natomiast w centralnych 59.0% i w zachodnich — 14.1%.

Wynikałoby stąd, że ludność woj. wschodnich odznacza się niezwykłą trzeźwością z pośród innych dzielnic. Kiedy jednak zwrócimy uwagę na jeszcze jedną kategorję przestępstw - potajemne gorzelnictwo, okaże się, że na te właśnie „trzeźwe" rzekome województwa wschodnie przypada 91.1% ogólnej ilości tajnych gorzelni, na południowe — 4.9%, a na centralne i zachodnie razem — tylko 4.0%.

Zmniejszenie zatem konsumcji monopolowego spirytusu nie ma nic wspólnego z trzeźwością, a świadomi stosunków miejscowych utrzymują, że na terenie woj. wschodnich w każdej niemal wiosce istnieje potajemna gorzelnia, a w większych i po parę. Ludność woj. centralnych mało pije w domu, zatem łatwiej tam stwierdzić opilstwo, wówczas gdy na wschodzie i południu państwa spożycie produktu miejscowego „gorzelanego" odbywa się głównie w domu i łatwiej uchodzi uwadze policji. Pozatem stwierdzić należy, że w woj. centralnych i zachodnich konsumcja spirytusu spadła znacznie mniej, aniżeli we wschodnich i południowych.

To samo można zaobserwować i na innych odcinkach spożycia. Konsumcja zapałek np. na terenie woj. centralnych zmniejszyła się o 2.0%, zachodnich o 4.5%, natomiast wschodnich o 8,3% i południowych — o 7.1%. Konsumcja drożdży spadła w woj. centralnych o 12.9% (jedyny wyjątek), w zachodnich — o 1.5%, we wschodnich o 5.2% i w południowych o 10.8%.

Z przytoczonych cyfr wynika jasno, że im dzielnica liczy stosunkowo więcej ludności miejskiej i im bardziej jest uprzemysłowiona, tem konsumcja jej jest większa, a wahania koniunkturalne stosunkowo mniejsze, i naodwrót. Potwierdza się zatem znane zjawisko, że miasta i przemysł są doskonałym konsumentem wszelkich artykułów, nietylko rolniczych, ale i przemysłowych. Polska, pomimo jej wybitnie rolniczego charakteru, nie stanowi w tej mierze wyjątku.

Kronika gospodarcza

ZALEW RYNKU POLSKIEGO OBCEMI TŁUSZCZAMI. Import tłuszczów utwardzonych według danych G.U.S., wyniósł w r. ub. 8.807 tonn wartości zł. 6.792 tys., gdy w roku 1931 sprowadziliśmy 4.560 tonn na sumę 4.010 tys. zł. Import tych tłuszczów wzrósł zatem w roku 1932 o 4.247 tonn czyli o 93%. Ten spekulacyjny import, możliwy jedynie wskutek bardzo niskiego cła przywozowego (1½ zł. za tłuszcz utwardzony a 200 zł. za wszelkie inne tłuszcze) jest wysoce szkodliwy ze względu na konieczność utrzymania aktywności bilansu handlowego, bardzo niepomyślny dla rolnictwa, gdyż wypiera tłuszcze krajowe i wreszcie szkodliwy dla rodzimego przemysłu naftowego, gdyż służy do fałszowania świec parafinowych. Ponadto import tłuszczów utwardzonych przynosi skarbowi państwa z powodu utraty wpływu z podatku konsumcyjnego za parafinę — bardzo poważną stratę, która wyrażała się w r. ub. sumą ponad 1 milj. zł. Podobno departament przemysłowy ministerstwa przemysłu i handlu bada tę sprawę już od dwóch lat i ma ją wkrótce uregulować.

WZROST KONSUMCJI PIWA W LUTYM. W miesiącu lutym rb. ogólna konsumcja piwa w Polsce wynosiła 66.000 hektolitrów, czyli osiągnęła w porównaniu z poprzednim miesiącem (55.000 hl.) znaczny wzrost. Natomiast w stosunku do lutego 1932 r., w którym konsumcja wyrażała się cyfrą 76.000 hl., zaznaczył się w lutym rb. spadek wynoszący 13.1%

PARCELACJA W ROKU 1932. Obszar rozparcelowany w Polsce w 1932 r. wyniósł 69.856 ha. Z obszaru tego na utworzenie gospodarstw rolnych rozdysponowano 29.989 ha, na parcele budowlane — 2.568 ha., na utworzenie gospodarstw wzorowych oraz kolonij specjalnych — 1.674 ha, na powiększenie istniejących gospodarstw — 33.850 ha i na rzecz instytucyj państwowych, samorządowych oraz na cele ogólne — 1.775 ha.

CENY TRZODY CHLEWNEJ I ŻYTA. Stosunek ceny trzody chlewnej do żyta obrazuje wzajemną sytuację produkcji roślinnej i zwierzęcej. Za 1 kg. wieprza żywej wagi należało dać przeciętnie w całej Polsce następujące ilości kg. żyta: w r. 1926 — 6.40; w r. 1927 — 5.25; w r. 1928 — 4.70; w r. 1929 — 7.70; w r. 1930 — 10.68; w r. 1931 — 5.20, oraz w r. 1932 — 4.39.

KOSZT PRODUKCJI MLEKA. Związek kół kontroli obór w Polsce przeprowadził obliczenia kosztów produkcji mleka. Z obliczeń tych wynika, że koszt produkcji 1 kg. mleka przy rocznej wydajności krowy 1000 kg. wynosi 52.5 groszy; przy 2000 kg. — 28.6 gr. i przy 3000 zł. — 20.8 gr. Cyfry te znajdują potwierdzenie w wyniku badań inż. L. Bernsteina, który dokonał obliczenia kosztów produkcji mleka na podstawie rachunków gospodarczych powiatu Płockiego. Inż. Bernstein wyliczył, że przy produkcji 1500 kg. rocznie koszt produkcji 1 kg. wynosi 31.8 gr., przy 2000 kg. — 24.9 gr.; przy 3000 kg. — 18.1 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 11 marca.

Dewizy: Belgja 124.80. Holandja 359.15—359.50. Londyn 30.95—30.95. Paryż 35.12. Szwajcarja 172.55.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita: Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.73 — 8.75. Rubel złoty 4.80. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.30—211.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.00—38.50—39.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.50—55.00—54.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 102.00—101.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00—49.50; 6 proc. poż. dolarowa 54.00—53.75—55.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.25.

Akcje: Bank Polski 74.50—73.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 35.50—36.50. Pszenica jednolita 742 g-l 34.50—35.50. Pszenica zbierana 731 g-l 33.50—34.50. Owies jednolity 468 g-l 17.00—18.00. Owies zbierany 438 g-l 16.70—16.505. Jęczmień na kaszę 16.50—17.00. Jęczmień browarny w wadze 689 g-l 17.00—18.00. Gryka 18.00—19.00. Proso 18.00—19.00. Groch polny z workiem 22.00—25.00. Mąka pszenna luksus, wym. 50—40% 55.00—60.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 50.00—55.00. Mąka żytnia I gat. 55—35% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00. Otręby pszenne szale 12.00 — 12.50. Otręby pszenne średnie 11.00—11.50. Otręby żytnie 9.50—10.00.

Z CAŁEJ POLSKI

PODZIEMNE KORYTARZE W TARNOPOLU.

W czasie budowy gmachu PZUW w Tarnopolu natrafiono na podziemny korytarz, ciągnący się od cerkwi do placu Sobieskiego. Z gmachu województwa, w piwnicach jest wyjście w kilku kierunkach. Są tam ślady bramy obrotowej. Ostatnio podczas robót ulicznych natrafiono w kilku miejscach na zbiegające się podziemne przejścia. W niektórych miejscach biegnące chodniki założone są na głębokości 14 m. i łączą się ze sobą schodami. Prawdopodobnie odkrycia te łączą się z fragmentami bohaterskich walk mieszkańców Podola z najazdami Tatrów.

ANTYPOLSKI ZJAZD UKRAIŃCÓW.

W Gdańsku odbył się zakonspirowany zjazd członków ukraińskiej „Osnowy", oraz różnych organizacyj ukraińskich z Berlina i Małopolski Wschod., które mają nastawienie antypolski. W zjeździe tym z ramienia U. O. W. brał udział rotmistrz Jary z Berlina. Sprawy poruszane na zjeździe zachowane zostały w tajemnicy, jednakże jest pewnem, że osią dyskusji były kwestje polityki Ukraińców w państwie polskiem. Po zjeździe „Osnowa" urządziła dwa wieczory odczytowe publiczne, na których przemawiali p. Jary oraz inż. Onyszko. P. Jary zaatakował ostro zarówno rząd polski, jak też i rząd sowiecki za ich rzekomą antyukraińską politykę. Drugi prelegent p. Onyszko przemawiał na temat kultury ukraińskiej, omawiając wpływ kultury bizantyńskiej oraz niemieckiej na jej kształtowanie się.

JACZEJKA O.U.N. W SEMINARJUM ŻEŃSKIEM.

W związku z dochodzeniami w sprawie arsenału broni, wykrytego na strychu domu przy ul. Szeptyckich Nr. 1 we Lwowie, ujawniona została przez policję polityczną inna sensacyjna afera, pozostająca w luźnym związku z poprzednią. Jeszcze w czasie likwidowania tajnej organizacji O. U. N. w gimnazjum ukraińskiem w Stryju przed kilku miesiącami, natknęła się policja na słaby ślad, jakichś zakonspirowanych stosunków uczniów stryjskiego gimnazjum z uczenicami państwowego utrakwistycznego seminarjum żeńskiego we Lwowie, znajdującego się przy ul. Strzała. Sprawa wyjaśniła się w zupełności przy sposobności dochodzeń w sprawie arsenału przy ul. Szeptyckich. Okazało się, że aresztowana w związku z tem uczenica 3-go kursu Iwanna Michajłiwna stoi na czele tajnej organizacji O. U. N., istniejącej wśród uczenic tego seminarjum. Najbliższą zaś jej pomocnicą jest siostra znanego lekarza ginekologa dra Pawła Cymbalistyja, Olga, uczenica 4-go kursu. Przeprowadzone w ich mieszkaniach rewizje dały obciążające rezultaty w postaci ulotek, referatów, fotografij, nielegalnej literatury i t. d. Dalsze dochodzenia wykazały, że jaczejka uprawiała szczególy kult studenta Jarosława Lubowicza, sprawcy napadu rabunkowego na listonosza Kochanowskiego na ul. Gródeckiej w marcu 1929 r., zastrzelonego w czasie pościgu policji w bramie domu przy ul. Szeptyckich. Policja przesłuchała szereg uczenic, które złożyły obciążające zeznania. Wynika z nich, że referaty o charakterze antypaństwowym odczytywano w klasach szkolnych, że w szafach bibljotecznych ukrywano nielegalną literaturę, brano udział w rozdawaniu ulotek po cerkwiach w czasie nabożeństw szkolnych i t. d. W związku z wynikami dochodzeń aresztowano oprócz wyżej wymienionych 5 uczenic, a to Olgę Sorokówną, Marję Stępkow, Marję Semkow, Katarzynę Rydan i wychowanicę internatu SS. Bazyljanek Olgę Zahajkiewiczównę. Wszystkie aresztowane po ukończeniu dochodzeń odstawiono w piątek do więzienia śledczego.

ABRAM NIE MOŻE BYĆ ADAMEM.

Abram Bursztyn, żydek z Bydgoszczy, chciał koniecznie się spolszczyć. Zatem chociaż w dokumentach wszędzie figurował jako Abram, pozwolił sobie na używanie imienia Adam. Pod tem przybranem imieniem w lipcu 1929 roku przejął w Bydgoszczy na własność firmę „Argus". Również przesłuchany jako świadek pod przysięgą Bursztyn zeznał że ma na imię Adam. Sąd okręgowy w Bydgoszczy dopatrzył się w tem krzywoprzysięstwa z niedbalstwa i skazał Bursztyna na 4 mies. więzienia. Oskarżony Bursztyn założył apelację. W czwartek sprawa Bursztyna znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. W czasie rozprawy żydek bydgoski, zachowywał się wyzywająco i z tupetem. Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok I instancji, zmieniając jednak kwalifikację czynu: — fałszywe zeznanie z niedbalstwa na świadome fałszywe zeznanie.

W zastępstwie swego ojca króla Jerzego V, który zaziębił się, książę Walji wystąpił na uroczystem przyjęciu państwowem, na które udał się w królwskiej karocy do siedziby St. Jamespolast.

Prasa starożytnego Rzymu.

300 niewolników „składało numer".

W porcie starożytnego Rzymu, Ostia Anitica, znaleziono niedawno podczas prac wykopaliskowych, prowadzonych przez profesora Calza, tablicę marmurową, z napisem będącym czemś w rodzaju kroniki.

Tego rodzaju tablicę umieszczano dla informacji obywateli przed świątyniami, albo innemi gmachami publicznemi, odgrywały one więc poniekąd rolę wydawnictw perjodycznych.

Tablica znaleziona przez profesora Calza, odnosi się do czasów cesarza Trajana i opisuje wspaniałe igrzyska, urządzane dla ludu przez tego cesarza.

Tablica ta jest jednym z dowodów, świadczących, że dziennikarstwo nie powstało dopiero po wynalezieniu sztuki drukarskiej. Już w starożytnym Rzymie znana była dokładnie reklama, propaganda wyborcza, oraz obwieszczenia, przybijane na murach.

Wraz z rozrastaniem się imperjum rzymskiego coraz bardziej odczuwać się dawała potrzeba komunikowania się poszczególnych prowincyj z centrum i sercem państwa Rzymem.

Powstało coś w rodzaju perjodycznego wydawnictwa oficjalnego, zwanego „Acta Publica", którego miejsce zajął niebawem „Acta diurna" prawdziwy dziennik pisany na tabliczkach woskowych. Obejmował on wszystkie dziedziny życia publicznego.

Cesarz Tyberjusz niejednokrotnie używał „Acta" jako narzędzia zamsty albo prowokacji. Często umieszcza w nich artykuły oszczercze na samego siebie, a potem wytaczał proces mniemanemu autorowi, proces który zazwyczaj kończył się konfiskatą majątku na rzecz.... cesarza.

Również i dział sportowy reprezentowany był przez doniesienia o świetnych wyczynach Nerona, jako kierowcy kwadrygi, albo cesarza Comodjusza, jako gladjatora.

Można z pewnością twierdzić, że wówczas już istniał zawód dziennikarza chociaż dopiero w Kodeksie Teodozjusza znajdujemy oficjalną nazwę „diurnarius". Jest to pewne, że zawód ten był bardzo intratny, o wiele intratniejszy, niż dzisiaj.

Redaktorem tygodnika np. był w młodości sławny potem historyk Salucjusz, któremu bogaty Lukullus pożyczył 300 niewolników dla przepisywania tego wydawnictwa. Każdy niewolnik sporządzał pięć kopji, sprzedawanych po jednej drachmie. Pismo wychodziło co środę w 10.500 egzemplarzach.

RZECZY CIEKAWE

MĘSKIE ROBOTY RĘCZNE.

Pisma angielskie donoszą, że książę Walji jest zapamiętałym zwolennikiem ręcznych robótek domowych. Nauczycielką jego była królowa-matka, która młodszego syna, księcia Jerzego, również zachęciła do tej pracy. Książę Jerzy upodobał sobie natomiast roboty szydełkowe. Niektórzy panowie Anglji dla rozrywki zajmują się haftem. Hrabia Heerwood, szwagier księcia Walji, baron Heinsdorf, jeden z największych magnatów węglowych Anglji, hrabia Enismoor i lord Carmeinel, wszyscy uprawiają sztukę haftu. Lord Heimswood, jeden z najenergiczniejszych przemysłowców i gorliwy prześladowca liberalnej partji, operuje szydełkiem nie gorzej od zawodowej rękodzielniczki. Można go spotkać z robótką w ręku nawet w wagonie kolejowym. Hrabia Heerwood haftuje tak pięknie, że niejedna kobieta mogłaby mu pozazdrościć, a lord Enismoor doszedł w robotach szydełkowych do takiej perfekcji, że prace jego odznaczone zostały na jednej z wystaw robót ręcznych.

ILE KOSZTOWAŁY PARLAMENTY W NIEMCZECH.

Niemcy, które stały się teraz krajem antyparlamentarnym, są właściwie domeną parlamentów. Prócz Reichstagu i Reichsratu (Rada Państwowa) liczą one 16 Landtagów (sejmów krajowych), t. j. tyle, ile Rzesza liczy krajów związkowych. Ogólny budżet kosztów utrzymania tych ciał parlamentarnych wahał się między sumą 21 do 24 miljonów marek rocznie. Djety poselskie wynoszą od 40 marek miesięcznie na posła w małych krajach jak Anhalt np., do 600 marek na posła de Reichstagu i doLandtagu pruskiego; wynagrodzenie za pracę w komisjach parlemntarnych sięga 4 do 10 marek za dzień. Pozatem wszyscy posłowie korzystają z prawa bezpłatnej jazdy na kolejach Rzeszy.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

93

— Panno Daneczko, nie będę się bawił w żaden wstępy. Zapytam tylko, czy pani chce zostać moją żoną?

Dance zatańczył w oczach pokój i skołatana głowa opadła na ramię młodego człowieka. W tej chwili nie myślała, absolutnie nie myślała, tylko czuła. Wątpliwości, obawy, niedowierzania, obraza, ambicja — wszystkie te rozbieżne uczucia zapadły się w nicość. Zostało tylko szczęście. Została tylko miłość. Odpowiedziała twierdząco całą duszą, nie ustami, chociaż wydało jej się, ża naprawdę odpowiedziała głosem. On czekał chwilę, poczem zapytał ponownie z wyraźnym niepokojem:

— Panno Daneczko, czy pani chce zostać moją żoną?

Chwilę milczała, jakby nie rozumiejąc, poczem krzyknęła tak donośnie, że podsłuchująca pani Barbara odskoczyła odruchowo od drzwi.

— Chcę!

Objął ją mocno ramieniem.

— Moja najdroższa, dziękuję ci!

— Chcę, chcę, chcę — powtórzyła szeptem Danka i umilkła.

— Czy mi wierzysz?

— Wierzę — odpowiedziała bez namysłu.

— Oczerniono mnie przed tobą. Muszę się tobą wyspowiadać. Nie byłem szczery od początku.

— Wierzę ci....

— A więc jesteś moja... — wyjął z kieszeni maleńkie pudełeczko, otworzył i Danka poczuła na palcu chłód metalu, na twarzy usta, szukające jej ust.

— — — — — — — — — —

Za drzwiami stała pani Barbara z palcem na ustach. Mąż chciał ją odciągnąć, ale nie dał rady. Anulka krążyła koło matki, podniecona i zaczerwieniona. Upłynęło dziesięć minut, kwadrans....

— Co tak długo? — szepnęła donośnie Anulka. — To poprostu niegrzecznie, że oni każą nam tak długo czekać. I jak cicho rozmawiają, nic nie słychać!

— Cicho!

— I jak na złość przez dziurkę ich nie widać. Za daleko siedzą. Głupie te drzwi.... Pewnie się całują. — Zachichotała. — Niech mamusia zapuka.

Pani Barbara cofnęła się od drzwi.

— Cicho. Idź powiedz ojcu, żeby poszedł po wino. Wypada oblać zaręczyny.

— Dobrze. A to się cioci udało. Co mamusiu?

— Idź idź — zniecierpliwiła się matka.

Anulka pobiegła do kancelarii ojca, a pani Barbara znów przysunęła się do drzwi.

— E, zapukam — pomyślała. — Nie wypada, żeby ich tak długo zostawiać samych. Zastępuję jej matkę i....

Zapukała pięścią. Rozległ się stuk odsuwanego krzesła i szybkie kroki. Pchnęła drzwi i wychodząc, wpadła na Dankę, tak że o mało obie nie przewróciły się. Wzięła ją w objęcia.

— Powinszować, powinszować — zaczęła czule. — W czepku się urodziłaś, moja panno.... Mnie podziękuj — dodała szeptem.

Danka zaczerwieniła się jak wiśnia, zawstydzona nietaktem kuzynki, która przecież jeszcze oficjalnie nie dowiedziała się o niczem.

Szarzyński podszedł, rozpromieniony i serdeczny.

— Jesteśmy zaręczeni, proszę pani... A już myślałem, że panna Danka da mi kosza. Cóprawda zasłużyłem sobie na najgrosze....

— Onaby panu dała kosza.... — zaczęła wybuchowo pani Barbara, takim tonem, jakby chciała powiedzieć: — Nie udawaj. Wiesz, że jej robisz zaszczyt.

Danka znów spłonęła rumieńcem. Szarzyński spojrzał na nią i rzekł pośpiesznie z naciskiem:

— Tak, porszę pani. Nie zasłużyłem sobie na to. Nie spotkałem w życiu szlachetniejszej kobiety, niż panna Danka i bałem się, że nie uzna mnie za godnego siebie.

Pani Barbara oniemiała. Danka uciekła. Szarzyński ciągnął dalej z filuternym błyskiem oczu:

— Muszę pani podziękować, bo i jej mam do zawdzięczania moje szczęście — pochylił się do jej rąk.

Pani Barbara stopniała na wosk i darowała mu wsercu, że wybrał Dankę, a nie jej córkę. Ostatecznie i to dużo znaczyło, że miała się spokrewnić z takim „panem". Dziwiła się coprawda jego gustowi, ale sama nie zdawała sobie sprawy, że Danka już rosła w jej oczach.

D. c. n.

NA NIEDZIELĘ

KONIKÓWKA.

U	nę	tyw	go	ee	trwo	dze
przad	do	cie	e	a	ni	wkrót
ka	kto	dza	ją	ni	szczą	kto

SZARADA.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

Każdy człek RAZ jakieś wady
Szkodzi często jak owady
To ukąsi — ból ci sprawi
Lub bez miecza cię pokrwawi.
WTÓR mu w oczy przykre rzeczy
Niech nikt na mnie nie złorzeczy
Całość da nam coś znanego
Choć nie nowe — to nowego
Ba — on w roku zawsze bywa
Z nim to wiosna wszak przybywa.

LOGOGRYF.

 uł. Juljusz Urbankowski ucz. II kl. gimn.

Z podanych liter ułożyć wyrazy, z których najdłuższy pionowy i poziomy dadzą nazwę szczytu górskiego

a
a a a
e e e e e
e e d r e n o
t t o o w
s s s
w

Znaczenie wyrazów: 1) Samogłoska, 2) imię żeńskie, 3) większe niż morze, 4) Szczyt górski, 5) miasto portowe nad m. Czarnem, 6) owad, 7 spółgłoska.

AKTUALNA SZARADA.

(Ułożył: „Awes" z Dąbrowy Górn.)

Pierwsza + druga jest to kwesta,
Lecz nie żadne manifesta;
Druga (wspak + wprost) żeńskie imię;
Czwarte + pięć + sześć z wiedzy słynie;
Siódmy pisarz, więc zgadniecie;
Osiem (wspak) znak w alfabecie;
A dziewiąta — samogłoska;
Zaś dwunasta marna zgłoska;
Lecz dziesiąta jest przyimek:
Znów trzynasta kiepski rymek;
Jedenastą plus trzynastą
W ziemi grzebie chłop, niewiasta;
Całość: Będzie tu publiczna
Dziś karota nawet śliczna...
Dać na cele oświatowe
Społeczeństwo jest gotowe...

ARYTMOGRAF.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

15 17 2 11 2 13 16 3 9 21 12 6
10 15 19 18 8 3 14 5 6 19 17 6
7 8 5 16 7 14 11 9 8 12 6 10 8
3 21 20 10 18 3 8 4 5 22 17 18
12 14 11 19 6 20 1 18 6 17 2 11
2 13 15 18 6.

Klucz pomocniczy:

inaczej zamieszanie	1 2 3 4 5 6 7 3 8 9 10 8
imię męskie	11 12 8 13 14 4 12 8 11
inaczej kompletnie	15 16 17 6 12 3 18 6
inaczej siła	19 2 9
inaczej związek, zrzeszenie	20 18 21 8
mina	13 22 4

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 16 marca r. b.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 5 marca r. b.

1) Szarada konikowa: „Dar-Rad",
2) Szarada: „Reklama jest dźwignią handlu",
3) Aktualna szarada: „Zbiórka zapomogowa na bezrobotnych",
4) Ślimakówka: Wyrazy: 1) Ra, 2) ar, 3) rok, 4) kra, 5) Adam, 6) mózg, 7) głowa, 8) anioł, 9) Łukasz, 10) załoga, 11) Ameryka, 12) Aeropag, 13) Genowefa, 14) Austrjak, 15) Kazimiera, 16) Australja, 17) Antarktyka, 18) areonauta.

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

Leon Klimas, Klucze, E. Moskwianka z Sosnowca, Marek Szmidt z Dąbrowy Górn. Bohdan Janiszowski z Sosnowca.

W SĄDZIE.

— Czy pozwany uderzył powoda w afekcie?

— Nie, proszę wysokiego sądu uderzyłem go na schodach.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MŁODA inteligentna panna szuka posady pokojowej do lepszego bogatego domu za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zna wszystkie prace domowe, szycie, hafty, może być przy pani, bezwzględnie uczciwa, godna zaufania. Rodziny izraelickie nie wykluczone. Oferty Sosnowiec, „Kurjer Zachodni" dla pokojowej. 1841

ROSJANKA młoda inteligentna panienka z dobrego domu szuka posady pokojowej do lepszego domu, samotnej pani, lub bezdzietnego małżeństwa. Zna wszystkie prace domowe, gospodarstwo, hafty szycie. Warunki bardzo skromne. Oferty „Kurjer Zachodni" dla „Rosjanki". 1840

RUTYNOWANY energiczny korepetytor poszukuje lekcji. Specjalność: matematyka, fizyka, chemja, dyskusja. Egzaminy konkursowe wstępne politechniczne. Wieloletnia praktyka pedagogiczna. Sosnowiec, Targowa 9 m. 6. od 4 popoł. 1709 ki 2. 1824

POTRZEBNY energiczny sprzedawca do stacji benzynowej za kaucją zł. 500 Oferty składać do Administracji „Kurjera" pod A. Z. 1809

DO PRACY biurowej pomocniczej potrzebna osoba młodsza inteligentna znająca księgowość korespondencję pisanie na maszynie. Podać referencje wysokość żądanego wynagrodzenia zgłoszenia sub „Fabryka" lub „Kurjer Zachodni". 1869

PANNA młoda inteligentna skromnych wymagań zajmie się domem samotnej pani. Zna gospodarstwo i wszystkie prace domowe. Oferty: Sosnowiec, Kurjer Zachodni" pod „N." 1842

OSOBA inteligentna lat 35 poszukuje pracy w charakterze gospodyni, również może się zająć wychowaniem dzieci. Także może pracować w interesie. Oferty „Kurjer Zachodni" dla „Gospodyni". 1843

POTRZEBNI wykwalifikowani — spawacze acetylenem. Zgłoszenia: Fabryka Hulczyńskiego. 1828

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski, uczeń z ukończoną szkołą powszechną z dobrej rodziny. Sosnowiec, 3-go Maja. Nowak. 1856

ZA WYPOŻYCZENIE 5.000 zł. stała posada udział w zyskach, — mieszkanie. Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „5000". 1868

REPREZENTANTA na Zagłębie Dąbrowskie poszukuje poważna, dobrze znana firma w Katowicach. Uwzględnia się oferty tylko panów dobrze ustosunkowanych i z dobremi referencjami. Oferty pod Reprezentant do Adm. „Kurjera Zach.". 1820

BIURALISTKA - RUTYNOWANA, z średniem wykształceniem, stenografująca, potrzebna zaraz. Oferty z dokładnym życiorysem przesyłać pod „Dobra siła" do Kurjera Zachodniego". 1849

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam tanio fortepian Dąbrowa, Kościuszki 5 — Czapla. 1845

SPRZEDAM fabrykę wody sodowej w centrum Katowic na dobrych warunkach. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod „Dobra egzystencja". 1765

MASZYNĘ do pisania biurową używaną dobrą ew. nową Remington lub Underwood kupimy okazyjnie za cenę przystępną. Zgłoszenia sub „Fabryka" do „Kurjera Zachodniego". 1870

SPRZEDAM dom okazja 28 ubikacji przy fabryce Deischa dochód miesięczny 240 zł. 16000. Biuro „Pomoc" Sosnowiec, Piłsudskiego 26. 1850

CHŁODNICE błotniki nowe, używane wszelkich systemów okazyjnie sprzedam Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a. 1875

OKAZYJNIE do sprzedania bilard piramidkowy i karambolowy w Klubie Urzędników Tow. „Czeladź". 1876

KUPIĘ okazyjnie srebrnego lisa w dobrym stanie. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod Nr. 4682. 1741

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego. Kowalski. 1690

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. tel. 108-. 1734

KINOAPARAT marki „Pathe" — komplętny z motorkiem 220 v. lub bez — do sprzedania. Wiadomość Administracja. 1744

PIANINO zagraniczne, używane czarne sprzedam Kwiatkowska — Katowice, 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 1758

Najdłuższy w Niemczech most został ostatnio zbudowany na Łabie pod Tangermünde. Jest on 1 klm. długi i spoczywa na 22 filarach betonowych.

LOKALE

2 DUŻE POKOJE z kuchnią i wszelkiemi wygodami do wynajęcia ul. Prosta 12. 1833

POKÓJ umeblowany ze stołowaniem lub bez do wynajęcia. Sosnowiec Kowalska 2 m. 15.

DO WYNAJĘCIA w centrum pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez. Telefon 793. 1871

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w środmieściu Sosnowca z wygodami. Oferty w Administracji K.Z. pod 1234.

DO WYNAJĘCIA zaraz duży pokój przy rodzinie. Będzin, Krakowska 60.

GARAŻ do wynajęcia. Zapłatę z góry. Sosnowiec, Małachowskiego 22-5. 1861

GARAŻ i lokale przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1851

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia Piłsudskiego 8. 1872

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Sosnowiec, Miła 5. 1848

POSZUKUJEMY lokalu sklepowego w śródmieściu. Zgłoszenia: Tel. 9-45. 1737

OZENKI

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów zgubił Józef Dziubek. 1808

NAUKA I WYCHOW.

KURSY KROJU modelowania szycia — Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji paryskiej, po ukończe niu świadectwa prawne. Dla niezamożnych opłata zniżona. 1685

LEKCJI języków udzielam dzieciom. Sosnowiec, Małachowskiego 22-5. 1862

DROBNE OGŁOSZENIA

POD GWARANCJĄ wyuczymy w 4 miesiącach kroju szycia modelowania systemem prof. Lewańskiego — zapisy tylko do 15 marca Dąbrowa, Szopena 2 Kozłowska — Strzemieszyce, Długa 102 — Detko.

RODOWITA Francuska udziela lekcyj języka francuskiego Dęblińska nr. 7 mieszkanie nr. 7. 1839

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 1560

ROZNE

MAGAZYN mód i galanterji damskiej i dziecinnej — „Helena", Sosnowiec, Modrzejowska 30. hale Rozwoju poleca na sezon wiosenny eleganckie kapelusze — damskie. Duży wybór pantofli zakopiańskich, bieliznę hygieniczną dla niemowląt oraz wielki wybór bielizny damskiej. Ceny bardzo niskie. 1866

PRACOWNIA zegarmistrzowska — przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowsko-jubilerskie reperacja instrumentów muzycznych. Sosnowiec, 1 Maja 13 — Rutkowski. 1868

DRZEWKA OWOCOWE agrest, porzeczki, — krzaki — winogron wczesnych. Dahlje kaktusowe, begonje, róże najpiękniejsze odmiany poleca firma Szczęsnej, Dąbrowa—Sobieskiego 4. 1902

NASIONA wczesne inspektowe nadeszły Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 917

ŻART koleżeński na który sobie pozwoliłem w cukierni jakoby p. Juljan Zarzecki wygrał na loterji 8000 dolarów odwołuje i jeżeli z tego powodu p. Zarzecki miał jakieś nieprzyjemności to za nie go przepraszam. M. K. 1847

FOTO - LAZAR wykonuje art. zdjęcia, portrety i powiększenia. 1807

B. FELCZER szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Gór. Kościuszki 2. Godziny 19—20. 1657

Magazyn Mód „WIKTORIA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Na sezon wiosenny poleca wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. — Wszelkiego rodzaju przeróbki. Ceny kryzysowe. 1747

SMACZNIE i TANIO! można zjeść obiad z 3-ch dań za uprzedniem powiadomieniem Wiadomość w Administracji. 1830

DUŻY WYBÓR gotowych gorsetów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich. „Rozalja", — Sosnowiec, Dęblińska 11. 1834

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

Biały Tydzień jest najtaniej w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI, Będzin, Kołłątaja 36. 1162

POSZUKUJĘ wspólnika. Gotówka 5 do 10.000 złotych.— Masowa produkcja na eksport, opatentowanego artykułu. — Zgłoszenia „Gotówka zapewniona". Administracja Sosnowiec.

GABINET KOSMETYCZNY oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska

Znany pisarz niemiecki Jakób Wassermann kończy 10 b.m. 60 lat.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy doplata po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.